

NOWY LUD

OD 2^{GO} PAŹDZIERNIKA 1920 ROKU DWUTYGODNIK

Nr. 4328/29/30 ♦ ROK LXXV ♦ KURYTYBA PARANA BRAZYLIA ♦ 16/30 Czerwiec - 01/15-18/31 Lipca 1995 roku

PO I ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ POLONII WIEDZA - TOWAR POSZUKIWANY

Warszawa.

(Od własnego korespondenta).

Powołaniem Rady Gospodarczej Polonii, która spełniać będzie rolę stałego ośrodka informacji oraz sekretariatu przygotowującego następnego spotkania w czerwcu 1996 roku, zakończyła obrady I Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii - 95. W Konferencji obradującej w salach recepcyjnych warszawskiego Hotelu Victoria, wzięło udział 58 zaproszonych gości z 29 krajów reprezentujących kręgi polonijnego biznesu, głównie z USA, Kanady, Anglii, Francji, Niemiec i krajów Beneluxu. Gośćmi konferencji była również grupa Polaków ze Wschodu: Rosji, Ukrainy, Białorusi, stawiających pierwsze kroki w biznesie.

W Polsce działa ponad 20 tysięcy spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Ale jak podkreślił w swym wystąpieniu marszałek Senatu Adam Struzik, pod którego patronatem obradowała konferencja, jest to niewiele za mało jak na potrzeby polski. Obecny wyzwanie dla biznesu jest bowiem nie polski 40 milionowy rynek krajowy, lecz 400 milionowy rynek europejski i otwierający się na świat wielki rynek krajów byłego Związku Radzieckiego. W tych wymiarach należy upatrywać rozwoju polskiej gospodarki.

Dla Polonii i Polaków mieszkających poza krajem chcących założyć przedsiębiorstwa, lub przystąpić do spółki, nie ma specjalnych przywilejów. Ale jeszcze nadal istnieje czas dla pionierów ponownie odkrywających Polskę jako kraj dużych możliwości gospodarczych. Zaś znajomość języka polskiego, wyuczajów kraju pochodzenia, a nie ołbrzymią przewagę nad inwestorami z innych krajów. Tak jak w muzyce Fryderyka Chopina można doszukać się niewidzianego wiatru i powiewu paryskich salonów, tak w działalności gospodarczej Polaków żyjących poza krajem, mogą występować znajomość polskich realiów i doświadczenie w dziedzinie technologii krajów wysoko rozwiniętych. Połączenie tych właśnie spraw może przynieść największe korzyści.

Z dużą uwagą wysłuchali uczestnicy konferencji wystąpienia Grzegorza Kołotki - wicepremiera i ministra finansów na temat "Gospodarka polska - wyniki i prognozy, szanse dołączenia Polski do najbardziej rozwiniętych państw (OECD), partnerski udział Polonii w programie gospodarczego rozwoju kraju". Przedstawiając założenia budżetu na rok 1996 wicepremier scharakteryzował główne jego priorytety: rozwój i stabilizacja, reformy walka z inflacją. Jeśli uda się osiągnąć przewidywany wzrost produktu krajowego brutto o 5,5 proc. będzie to najwyższy wskaźnik wśród 25 krajów Europy. Te założenia sprawiły, że obecnie Polska uznana została przez OECD jako wiarygodny partner w spłacie zaciągniętych kredytów. Ta ocena była Polsce potrzebna, bowiem otwiera ona drogę ku przyszłości w

kontaktach z zagranicznymi partnerami.

Kapitał zagraniczny zainwestował dotychczas w Polsce ponad 5 mld dolarów USA. - inwestycje o wartości poniżej 1 mln dolarów nie są objęte rejestracją - jako inwestycje drobne. W najbliższych 2 - 3 latach napłynie do Polski następne 5 mld dolarów. Napłynie - bo jak wskazują badania, w Polsce warto inwestować. Dziś - podkreślił wicepremier Grzegorz Kołotko - już nie mówi się o powrocie Polski do Europy. Polska w Europie jest, a jej gospodarka rozwija się szybciej niż innych krajów. Z aplauzem przyjęli zebrani na konferencji zapowiedź wydania ordynacji podatkowej. Będzie to zbiór jasnych i stałych przepisów z tej właśnie dziedziny. Usunie ona niewłaściwe, dość często krytykowane zjawiska, a nade wszystko dowolność stosowania przez poszczególne organy i urzędników państwowych, tak częściej jeszcze interpretacji nie zawsze z korzyścią dla inwestorów.

Dyskusja jaka toczyła się po wystąpieniach przedstawicieli rządu w tym m.in. wicepremiera Romana Jagielińskiego i ministra Przekształceń Własnościowych - Wiesława Kaczmarska, wykazała niezbicie, że informacja o zamierzeniach rządu polskiego w sprawach gospodarczych i poszukiwania kapitału zagranicznego jest dalece niewystarczająca. Jej właśnie najbardziej brakowało uczestnikom I Światowej Konferencji Gospodarczej. Z tego też powodu - podkreślano - słabnie image Polski na Zachodzie na rzecz takich krajów jak Hiszpania, Portugalia i inne. Nie przynosi także chwały Polsce produkcja różnorodnych wyrobów sprzedawanych na rynkach ze znakami firm zachodnich. Polskie nie znaczy gorsze - a czasami bezkonkurencyjne, szczególnie w wyrobach przemysłu spożywczego.

Jak w szerszym kontekście spoglądali na polską gospodarkę uczestnicy konferencji? Przede wszystkim postrzegają, że Polska jest nadal krajem wysokiego ryzyka inwestycyjnego. Nie podobają się im płynność przepisów prawnych. Uważają, że stworzenie jednego miejsca pracy jest nadal kosztowne, a sprzyja temu wysoka ochrona socjalna pracowników. Postulują szybszy przepływ pieniądza przez banki narodowe. Udział banków obcych krajów w przepływie pieniędzy staje się częstym wywiadownią gospodarczą, utrudniającą negocjacje. Nie podoba się im rozbieżność w wypowiedziach i oświadczeniach przedstawicieli rządu, a praktyką stosowaną przez izby skarbowe i urzędników niższego szczebla.

Te krytyczne słowa wypowiedzieli przedstawiciele młodego pokolenia, a m. in. Marek Słopecki, przedsiębiorca z Belgii. Bo też zmiana pokoleniowa jako nastąpiła wśród Polonii żyjącej poza granicami kraju, to już nie folklor,

tańce i łowicze stroje (choć to jest potrzebne), lecz biznes i pozycja w administracji centralnej i stanowej. Nie każdy pieniądz ma przecież jednakowy wymiar. 100 tysięcy dolarów zainwestowanych przez Szweda i 100 tysięcy dolarów zainwestowanych przez Polaka w Polsce z powodzeniem, buduje w Szwecji dobrą opinię o gospodarce polskiej, buduje opinię i umacnia autorytet Polaków żyjących w Szwecji. Można smutnie, ale prawdziwie, że dzisiejszy świat należy do ludzi przedsiębiorczych. Przewidywamy młode pokolenie Polonii.

Nikt już na zakończenie konferencji, nie podjął się podsumowania dyskusji. Obiecano jednak, że wszystkie krytyczne głosy będą rozpatrzone i wyciągnięte zostaną wnioski. Ale jedno krótkie podsumowanie, samo ciśnie się na usta: aby politycy mieli mniej do powiedzenia w gospodarce i więcej tak nie dzieli ludzi jak polityka, a łączy gospodarką.

Tak właśnie podchodzi młodsze pokolenie Polaków i Polonii do życia - mówili w czasie konferencji Henryk J. Roztoczyński z USA, który na

Jak i za ile rządzą...

niedawnym Zjeździe Lekarzy Polskiego Pochodzenia w Częstochowie, został wybrany przewodniczącym Światowego Związku Lekarzy i Leon Fuks, prowadzący w USA i w Polsce przedsiębiorstwa doradctwa podatkowego.

Niech wolny rynek sam sobie toruje drogi. Nic dodać, nic ująć...

Już na marginesie zakończonej I Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii, warto odnotować jeszcze jedną sprawę.

Organizatorzy konferencji nie ustrzegli się błędów. Nie było m.in. Biura Prasowego Konferencji, nie zaproszono dziennikarzy i agencji akredytowanych w Polsce, nie udostępniano dziennikarzom tekstów wygłoszonych przemówień w tym m. in. interesującego przemówienia marszałka Senatu - Adama Struzika, pod patronatem którego obradowali uczestnicy konferencji.

Jeśli w tytule mówi się światowa, to informacje o niej powinny dotrzeć w świat. Niestety nie dotarły...

Zbigniew Różański

PREZYDENT, PREMIER, KANCLERZ

WARSZAWA. (Od własnego korespondenta). - Czy kończy się era wielkich mężów stanu? To pytanie coraz bardziej nurtuje społeczeństwa wielu krajów. Odejsie od władzy tak wielkich postaci jak gen. Charles de Gaulle, Winston Churchill, Konrad Adenauer czy wreszcie "Żelazna Leader" Margaret Thatcher, a ostatnio George Bush i Izaak Szamir, zamyka pewną epokę. Być może, że ich następcy okażą się lepszymi, ale jak dotychczas, nie nie wróży takiego obrotu sprawy.

Kancelerz najpotężniejszego państwa Europy Helmut Kohl, mieszka na 120 m.kw. w banalnym, standardowym budynku bońskiej kancelarii. Jego pensja jest 3-4 razy niższa od dochodów dyrektora niemieckiego koncernu przemysłowego. Wynosi miesięcznie 16 tys. USD. Budżet przeznaczony ponadto na koszty reprezentacji kancelarii sumę 380 tys. dol. rocznie. Prywatnie Kohl, syn drobnych urzędników z Frankonii, zadawała się przeciętnym. Jak na Niemcy Ludwigschafen, gdzie przechowuje zbiory ikon i rzadkich minerałów. Urlopy spędza pod Salzburgiem w willi wynajętej od przyjaciela. Co roku też, ważąc 130 kg, udaje się do Austrii na kurację odchudzającą, po których lżejszy o 15 kg, wbił się w swój zastępczy zestaw garniturów.

Niemiecka opinia publiczna oczekuje od swego przywódcy mieszczańskich cnót oszczędności i pracowitości. Kohl, jak dotąd, nie zawodził jej oczekiwań. Tylko delegacje francuskie narzekają na zbyt skromne przyjęcia. Francuzi pewnie nie wiedzą, że kosztorys rządowych menu, bacznie śledzi wpływowo stowarzyszenie niemieckich podatników.

Szczególnie teraz, gdy koszty utrzymania obu części Niemiec okazały się zdecydowanie wyższe niż zakładano. Przyznał to zresztą sam kanclerz Kohl zapowiadając,

że społeczeństwo dawnych Niemiec zachodnich będzie musiało zaciągnąć pasa.

Przywódcą francuskich socjalistów François Mitterrand był spadkobiercą mieszczańskiej fortuny: pałacyk w Paryżu na rue de Bièvre (mieszkał w nim do czasu, kiedy przeniósł się do Pałacu Elizejskiego), 22-hektarowa posiadłość z rezydencją w Latche oraz staw w Morvan i grunty w Landes. Obejmując urząd prezydencki w 1981 r. podał do publicznej wiadomości stan swego konta bankowego i depozytów oszczędnościowych.

Mitterrandowi najtrudniej było pogodzić się z uciążliwymi środkami bezpieczeństwa. Musiał się jednak przyzwyczaić do podróży w opancerzonym Renault-25 i do obecności dwóch żandarmerów, którzy pilnują z podróży drzwi jego sypialni. Odmówił za to na zawsze wkładania kamizelki kuloodpornej.

Prezydent Francji otrzymuje miesięcznie kieszonkowe w wysokości 7.000 dol. Jest to jednak tylko ułamek kosztów utrzymania machiny prezydenta Francji.

Republika Francuska tradycyjnie zapewnia swoim prezydentom prawdziwie monarszy przepych. Ich siedziba, Pałac Elizejski, ostatnio modernizowana, skomputeryzowana i zaopatrzona w studio telewizyjne, liczy 375 pokoi. Prezydent miał ponadto do dyspozycji między innymi pałace królów francuskich w Rambouillet i Marly. Mitterrand korzystał z rezydencji rządowych niesłychanie rzadko, używając ich za to niekiedy przyjaźniom.

Urodził się w Polsce, ma lat 77 i żelazne zdrowie. Izaak Szamir w 1935 roku wyjechał do Palestyny. Był szefem Mossadu, słynnej służby wywiadowczej zaliczanej do najlepszych w świecie. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy szanują go za oddanie krajowi, a szczerą pogardę dla materialnej strony władzy: w swoim mieszkaniu sam podaje

gościom herbatę, swemu szoferowi nie pozwolił na zastąpienie trzyletniego służbowego samochodu nowszym modelem.

Z konspraclj Szamir wyniósł nlechęć do dyskusji w szerokim gronie - boi się, że zawsze ktoś może sypanąć. Nie lubi muzyki, nie czyta, nie chodzi do teatru - jego jedyną rozrywką są sobotnie spacerki po Jerozolimie.

Szamir, gdy był premierem zaczął pracę punktualnie o 8.00 rano do zapoznania się z raportami wszystkich trzech izraelskich wywiadów. Ich lekturą kończył też dzień. Często domagał się oryginalnych sprawozdań, woli je czytać bez balastu komentarzy i opracowań. Na jego biurku stał czerwony telefon - bezpośrednie połączenie z ministrem obrony, szefem sztabu generalnego i szefem wywiadu.

George Bush nie wzbogacił się na prezydenturze. Jego miesięczna pensja prezydencka to 16 tys. dolarów USA, 100 tys. na koszty podróży i 20 tys. na przyjęcia w Białym Domu.

Czy tak dokładne informacje oznaczają, że Białe Domy jest tak przejrzyste? Zaprzecza temu jego rzecznik prasowy twierdząc, że prasa wie co najwyżej o jednej dziesiątej tego, co się tam dzieje. A od chwili objęcia prezydentury przez Bill Clinton Białe Domy jeszcze bardziej owiany jest mgłą tajemnicy. Może dopiero wyjaśnienie afery z czasów gdy był gubernatorem, co może doprowadzić do jego dymisji, rzuci nieco więcej światła na zwyczaj jednego z najmłodszych prezydentów USA.

I wreszcie Lech Wałęsa. Prezydent kontrowersyjny, którego popularność w społeczeństwie systematycznie maleje. Jak podał niedawno "Gazeta Wyborcza", powołując się na badania agencji "DOMOSKOP", z początku Lecha Wałęsę niezadowolonych jest 70 proc. Polaków. Obecnie Wałęsa może liczyć - stwierdzają badania tej Agencji -

SPOTKANIE POLONIJNYCH DZIENNIKARZY W TARNOWIE



W Tarnowie, nasz redaktor J. Krawczyk zabierający głos podczas polonijnego spotkania.

W dniach 6-11 czerwca odbyło się w Tarnowie (Polska) III Światowe Forum Mediów Polonijnych pod auspicjami wojewody Tarnowskiego. Przyznam, że jechałem tam z mieszanymi uczuciami. Doświadczenia z tego rodzaju spotkań w latach ubiegłych, budziły we mnie sceptycyzm i przeświadczenie, że wszystko zakończy się tylko zwykłym gadaniem.

Z ręką na sercu muszę przyznać, że obawy moje nie sprawdziły się. Spotkanie to, aczkolwiek zaplanowane raczej skromnie i bez większego rozgłosu, było potrzebne i pozytywne. Zjawili się na nim przedstawiciele prasy, radia i telewizji z osiemnastu krajów - osoby zaangażowane w dziennikarstwo z oddaniem i przeświadczeniem o potrzebie i użyteczności uprawianego zawodu. Żeby tak z grubsza ocenić: byli tam przedstawiciele z Anglii, Kanady, Niemiec, Francji, Kanady, Ukrainy, Litwy, Białorusi, Łotwy i wielu innych krajów. Brazylia była reprezentowana przez sprawozdawcę niniejszego, J. Krawczyka i w końcowej fazie, przez M. Surka.

Gospodarzem był wojewoda tarnowski, Wiesław Woda, opiekunem prezydent miasta,

a sponsorowała wszystko Fabryka Opon Samochodowych Dębica. Zakwaterowanie mieliśmy w Hotelu Tarnovia, którego kuchnia potrafiła dogodzić najbardziej wyrafinowanemu podniebieniu. A jako tło tego wszystkiego służyło nam stare historyczne miasto - Tarnów.

Dalsze szczegóły tego ważnego spotkania polonijnego podam w następnych odcinkach. Teraz pragnę zwrócić uwagę, że w moim mniemaniu, może nie najważniejsza, ale przecież bardzo ciekawa część tego spotkania międzynarodowego polonusów, realizowała się w salach restauracyjnych, w hallu, w korytarzach i wygodnych pokojach. Tam właśnie odbywały się "nocne rodaków rozmowy", tam wymieniano wizytówki, poglądy, dzielono się troskami, osobistymi doświadczeniami, tam się zwierzano z bolączek polonijnych...

I ta właśnie część spotkania pozostanie największym odbiciem w pamięci wszystkich uczestników. I zaowocuje napewno. Jeśli idzie o mnie, już otrzymuję tego dowody w postaci korespondencji z różnych części świata.

J. KRAWCZYK

na poparcie ludzi starych, z wykształceniem podstawowym i na poparcie mieszkańców wsi.

Lech Wałęsa zarabia 31,8 mln złotych, co w przeliczeniu stanowi 450 dol. USA i jak określili to ankietowani, jest najlepiej zarabiającym człowiekiem w Polsce. Jednakże rzeczywistych dochodów obecnej głowy państwa nie sposób ustalić. Nikt w jego kancelarii nie potrafił udzielić odpowiedzi na ten temat. Nie umiano także wskazać aktów prawnych regulujących sposób i zasady wynagradzania Lecha Wałęsy.

Prezydent ma luksusową willę w Gdańsku strzeżoną przez Urząd Ochrony Państwa. Z tej ochrony korzysta także rodzina Wałęsy. Do niedawna urzędował w Belwedercie, obecnie przeniósł się do Pałacu Namieśnikowskiego w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu. Wszyscy dorolli domownicy posiadają samochody, a dwóm synom którzy zawarli związek małżeński, Lech Wałęsa kupił willę wartości po około 1,5 mld złotych każde.

Czy nosi kamizelkę kuloodporną trudno powiedzieć. Ale zawsze towarzyszy mu liczna ochrona osobista. Nawet w drodze z Belwederu do Sejmu jedzie z nim kilka samochodów ochrony.

Hobby prezydenta Wałęsy to tenis stołowy, rozwiązywanie krzyżówek i zamilowanie do podróży zagranicznych, których w ostatnim czasie odbywa wiele.

PS. Bill Clinton jest potomkiem królów. Pra - pra - pradziadek Billa Clintona, był bratem Charles Blytha, który otrzymał w 1847 roku tytuł króla Karola I cygańskiego państewka leżącego pomiędzy Szkocją i Anglią. Wujasznia to muzyczny talent najważniejszej osobistości Stanów Zjednoczonych. Bill Clinton jest bowiem najlepszym saksofonistą wśród wszystkich prezydentów.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

Ewangelia według św. Łukasza 10,1-19

Piotr Włoczyk

HISTORIA CHRZEŚCJAŃSTWA (3)

Charakter rewolucyjny chrześcijaństwa.

Wnosiło więc chrześcijaństwo w egoistyczny, zapatrzony tylko na siebie i skorumpowany świat pogańskimi wartościami, które miały charakter rewolucyjny.

Najpierw równość wobec Boga wszystkich ludzi; upośledzonych i maluczkich, niewolników i panów, kobiet i barbarzyńców. Chrześcijaństwo od swojego zarania głosiło, że cała rodzina ludzka bez wyjątku, jest odkupiona najdroższą Krwią Syna Bożego. Że każdy człowiek obojętnie gdzie, kiedy, w jakim stanie i w jakich okolicznościach urodzony, jest odbiciem samego nieśmiertelnego Boga; jest dzieckiem Bożym. Z racji dziecięstwa Bożego jesteśmy wszyscy, cały rodzaj ludzki jedną wielką rodziną, czyli braćmi i siostrami, gdyż posiadamy wszyscy jednego Boga w niebie.

Ani urodzenie czy pochodzenie, ani stan majątkowy, rasa czy przynależność narodowa nie czynią nas bardziej ludzkimi, szlachetniejszymi czy lepszymi - jedynie ubogacająca bliskość Drugiej Osoby Boskiej. Jedynie pełne i całkowite oddanie się i zawierzenie Chrystusowi oraz harmonijna współpraca z Jego Łaską czyni nas bardziej ludzkimi, lepszymi i szlachetniejszymi. "Wszystko mogę w tym który mnie umacnia" - powie św. Paweł Ap.

Następną nieznaną światu pogańskiemu wartością którą chrześcijaństwo wniosło był uniwersalizm.

Chrystus nakazał swoim uczniom iść na cały świat i "nauczać wszystkie narody". Odkąd Bóg stał się człowiekiem, nie ma więc narodów lepszych i gorszych, barbarzyńskich, wybranych, zdolnych do samostanowienia czy niegodnych tego, zacofanych czy mądrych, "gdyż w każdym narodzie jest Bóg bliski ten człowiek, który wypełnia swoim życiem wolę Bożą" - mówiam Pismo św. Bóg patrzy w serca ludzi i widzi to co skryte przed oczyma innych.

Ale najbardziej rewolucyjne było chrześcijaństwo nazywając Boga, kochającym Ojcem. A więc nie tylko surowy władca, wszechmocny Pan, budzący strach i przerażenie, ale Ojciec; opiekuńczy, troskający o swoje dzieci, żyjący tylko dla swoich chcący jedynie pełnego szczęścia dla nich, bezinteresownie kochający swoje dzieci i to tak, "że Syna swego wydał na śmierć, aby nas ludzi wyzwolić z mocy szatana i obdarzyć nas nowo dziecięstwem Bożym".

Ten z nas, który miał czy posiada dobrego, kochającego i opiekuńczego ojca, lub ci którzy o takim marzą, rozumieją ile ciepła, bezpieczeństwa i dziecięcej bez troski mieści się w słowie Ojciec.

Zburzenie Jerozolimy
Od roku 70. naszej, czyli Chrystusowej ery, duże znaczenie dla rozszerzenia chrześcijaństwa miało zburzenie Jerozolimy. Przepowiedział je Chrystus, płacząc nad niewdzięcznym miastem; "Przyjdą na ciebie dni, a nieprzyjaciiele otoczą cię wałami, oblegą cię i ścisną cię zewsząd... i nie pozostanie w tobie kamienia na kamieniu, iż nie poznano czasu nawiedzenia twego" (Łk, 19, 43).

Józef Flawiusz kapłan żydowski i uczyony który przeżył piekło oblężenia Jerozolimy i został zaadaptowany przez rzymskich Flawiuszy, opisuje w swoim dziele "de bello iudaeico" (rozdz. 5 i 6), jak doszło do zdobycia Jerozolimy, podając wszystkie okropności oblężenia i zburzenia.

W roku 66 wybuchło powstanie

za rządów Gessiusa Florusa. Słumiono je zdobyciem i zburzeniem Jerozolimy przez Tytusa w roku 70. Świątynia została spalona. Ludność żydowska w znacznej części zginęła od walk partyjnych, głodu i zarazy w czasie oblężenia, część wycięto w czasie zdobycia i zburzenia, część zbiegła i rozproszyła się a resztę uprowadzono do niewoli.

Chrześcijaństwo jerozolimskie, którzy jeszcze na początku powstania schronili się za Jordan, do Perei, teraz z upadkiem Jerozolimy odseparowali się całkowicie od Żydów, rozpoczynając życie odrębne, własne. Świątyni już nie było, ustaly ofiary.

Chrześcijaństwo oderwane całkowicie od judaizmu i Palestyny zaczęli kroczyć odrębnymi i niezależnymi od Żydów drogami. Po raz drugi zniszczono Jerozolimę za cesarza Hadriana w roku 135. Po zduszeniu powstania Bar Kochby, zrównano ją doszczętnie z ziemią. Zginęło wówczas około miliona Żydów. Ci którzy przeżyli zostali sprzedani do niewoli lub poszli na tubalczkę. Żydom nie wolno było mieszkać w nowo odbudowanej Jerozolimie, którą nazwano z łacińskiego Aelia Capitolina. Było to ostatecznym przypięczeniem zerwania chrześcijaństwa z religią i wpływami żydowskimi.

Prześladowanie chrześcijan
Dla chrześcijaństwa rozspanego po miastach całego Imperium Rzymskiego rozpoczął się okres prześladowań.

Pierwsze prześladowanie chrześcijan zaczęło się w Rzymie za cesarza Nerona (54-68). W roku 64 wybuchł pożar w Rzymie. Trwał on pełne 9 dni. Dwie trzecie miasta obrócił w popiół. Podejrzano, że uмышленie spowodował podpalenie Rzymu, aby móc je widzieć w płomieniach i opiewać jak ongiś Homer Troję.

Neron za poradą prefekta policji Tygelina lub też swojej żony, z pochodzenia Żydówki, oskarżył chrześcijan o podpalenie Rzymu. Tacyt opisuje szczegółowo to prześladowanie i podaje, że zginęło w nim ich bardzo wielu. Opisuje również w jaki sposób ginęli; dawano psom na pożarcie, krzyżowano i polewano smołą i palono, ścinano. W tym, pierwszym prześladowaniu zginęli Apostołowie Piotr i Paweł.

Drugie prześladowanie wybuchło za cesarza Domicjana (81-96), w którym "umęczono wiele chrześcijan" jak podają nam kroniki. Trzecie prześladowanie miało miejsce za rządów Trajana (98-117), który powstały przeciwko chrześcijanom, stosując gwałty, samosady i liczne bezprawia. Głównymi ofiarami tego prześladowania był św. Ignacy Antiocheński, skazany na pożarcie przez dzikie zwierzęta i biskup Symeon z Jerozolimy, 120-letni starzec, który został ukrzyżowany. A za Hadriana (117-138) zginęli śmiercią męczeńską papież rzymski; Sykstus (125) i Telesfor (136).

W czwartym prześladowaniu zginął w Rzymie apologeta i filozof św. Justyn oraz pierwszy biskup Lionu, 90-letni Patnyon.

Prześladowanie piąte było szczególnie okrutne w Egipcie, północnej Afryce i w Galii (dzisiejsza Francja).

Za szóstego prześladowania najbardziej ucierpieli chrześcijanie Kapadocji i Pontu (w dzisiejszej Turcji). Było ono skierowane przeciwko klerowi i przywódcom chrześcijańskim.

Za rządów cesarza Decjusza

(249-251) miało miejsce siódme prześladowanie. Było to systematyczne, zaplanowane przez samego cesarza prześladowanie chrześcijan. W tym prześladowaniu chodziło o całkowite zniszczenie nowej religii. Kler był karany śmiercią, pozostałych wiernych przez tortury i więzienie próbowano odciągnąć od wiary. Śmierć Decjusza w 251 r. na bagnach Abrittus koło Dobruży, podczas walki z Gotami, niespodziewanie położyła kres prześladowaniu. Podczas tego prześladowania pewna część chrześcijan nie wytrzymała próby i stała się odstępcami od wiary. Zwano ich wówczas po łacinie lapsi (upadli). Po ustaniu prześladowania powstał problem powrotu do Kościoła odstępców. Dzięki jednak łagodnemu podejściu do problemu biskupa rzymskiego, posiadającego naocznie już ogromny autorytet moralny, tzw. lapsi zostali ponownie przyjęci na łono Kościoła. To prześladowanie szczególnie wzmacniło wewnętrznie chrześcijaństwo.

Cesarz Walerian (253-260) wydał dwa edykty przeciwko chrześcijanom. W edyktach tych zakazał zbierania się chrześcijan w domach i na cmentarzach. Żądano od biskupów, kapłanów i diakonów złożenia ofiar bóstwom pogańskim. Kto tego nie uczynił, został pozbawiony majątku i musiał pójść na banicję, często ponosił śmierć męczeńską. Zginęli wówczas śmiercią męczeńską znany obrońca wiary, biskup kartagiński i św. Cyprian oraz papież św. Sykstus i jego diakon św.

Wawrzyniec. Prześladowanie zakończył cesarz Walerian, który został wzięty do niewoli perskiej, w której został stracony.

Do przedostatniego prześladowania doszło za cesarza Aureliana (270-275), który wydał przeciwko chrześcijanom edykt, który jednak nie został wprowadzony w życie, jedynie dzięki nagłej śmierci cesarza. Za Dioklecjana (284-305) wybuchło ostatnie, dziesiąte prześladowanie chrześcijan. Szczególnie srogię było na Wschodzie Cesarstwa. Walkę cesarza z chrześcijaństwem poparł neoplatonicy, którzy starali się zaradzić kryzysowi filozoficznemu i religijnemu w cesarstwie rzymskim III wieku. Żyjący wówczas Plotyn (205-270), obdarzony rozległą wiedzą, głębią myśli i swoistym ascetyzmem, starał się zadowolić religijne potrzeby warstw wykształconych i przekształcił filozofię w system religijny.

Prześladowanie więc poszło dwoma torami; poprzez edykty cesarskie przeciwko chrześcijanom oraz poprzez konfrontację intelektualną jako tzw. walka ideologiczna.

Edykty zakazywały zniszczenie wszystkich świątyń chrześcijańskich, spalenie wszystkich ksiąg liturgicznych, surowo zakazywały gromadzenie się chrześcijan. Nakazywały nadto uwięzienie wszystkich duchownych. Wówczas więzienia zapelnili się do tego stopnia biskupami, kapłanami, diakonami, lektorami i egzorcystami, że zabrakło w nich miejsca dla popolitych przestępców.

ŚW. JAN SARKANDER COŚ NIECOŚ O NOWYM ŚWIĘTYM

"Oto kapłan wielki, który za dni swoich podobał się Bogu".

W niedzielę 21 maja Papież Jan Paweł II podczas Mszy świętej

zamknięto uczelnie, młodzież odesłano do domów. Jan, żeby nie przerywać

celebrowanej w Ołomuńcu w Czechosłowacji dokonanej kanonizacji świętego Jana Sarkandra. Nowy święty urodził się w Skoczowie, miasteczku powiatowym na Śląsku Cieszyńskim, dnia 20 grudnia 1576 roku, jako ostatni z czterech synów polskiego szlachcica Marcjana i Heleny Gorockiej. Rodzice jego odznaczali się przywiązaniem do wiary katolickiej, gdyż dwóch synów poświęcił się stanowi kapłańskiemu. Jan mając 12 lat stracił ojca i wychowywała go matka. Były to czasy wojen o tron Polski, a także walk religijnych, których skutki odbijały się boleśnie na polskiej i katolickiej ludności Skoczowa. Ciągłe niepokoje i ciężka sytuacja materialna przyczyniły się do opuszczenia miasta. Matka przeniosła się do Przyborza, gdzie zamieszkała u najstarszego syna z pierwszego małżeństwa. Tam właśnie Jan uczęszczał do szkoły parafialnej. Będąc pod dobrą opieką wychowawcy, który umiał mądrze kierować chłopcem, szybko postępował w nauce i w gorliwości religijnej. Mając 15 lat wyruchał na czekające go cierpienia i zacerpnął dużo hartu ducha. Piłność w nauce i postępek w cnotach przyspieszyły jego przyjęcie do Sodalij Marińskiej w 1596 r. Tutaj rozwinął w sobie jeszcze bardziej część dla Matki Bożej. Przebywając nadal w kolegium jezuitów rozpoczął studia filozoficzne. Kiedy w 1697 roku z powodu zarazy

zamknięto uczelnie, młodzież odesłano do domów. Jan, żeby nie przerywać nauki udał się do Pragi zamieszkał w Konwiktach, gdzie w dwa lata potem uzyskał stopień bakałarza nauk filozoficznych. Pragnąc poświęcić się całkowicie służbie Bożej w kapłaństwie, przzeniósł się do Gracu w Austrii. Tam uzyskał stopień teologii i mając 32 lata został kapłanem. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikary u swego brata, który był proboszczem w Opawie. Spynko zyskał opinio gorliwego kapłana, który bez wzbudzania



biających i bezokazywania nienawiści względem innowierców umiał pouczyć o prawdach wiary katolickiej. Uczył a nie jałtrył, budował a nie burzył, uzbrajał owczarnię swoją przeciw niebezpieczeństwom herezji, nie nienawiści do heretyków, ale przywiązaniem do nauki kościoła katolickiego.

Ks. biskup przekonałszy się o dużej wiedzy ks. Jana i zbawionym nauczaniu błędzących, wysłał go na bardziej odpowiedzialne stanowisko, współpracownika proboszcza w Chorwatach, a następnie do Unczowa. Tu wskazuje, że z powodu ucieczki uwięzionego starszego brata, dziekana w Opawie, Jan został aresztowany, jako zakładnik. Dołączyła się do tego nienawiść za jego gorliwą obronę zasad wiary katolickiej. W więzieniu nie skarżył się na swoje położenie, lecz - jak wynika z pisanych listów - niepokoił się o swych parafian. Błagał jedynie o uproszenie mu u Boga łaski

W Ewangeli spotykamy się z Chrystusem wysyłającym uczniów z misją przewodawania Dobrej Nowiny o królestwie Bożym. Chrystus mówi, że "żniwo jest wielkie a robotników mało". Jak za czasów Chrystusa i dziś tak bardzo aktualne są słowa - żniwo jest wielkie. Jest to obraz lanów dojrzałego zbioru, lecz oto brak robotników, którzy mogliby zebrać plony. Należy prosić Pana, by posłał jak najwięcej robotników na żniwo. Wysyłanych na owe żniwo czekają jednak bardzo poważne trudności.

Posyłając swoich uczniów Jezus daje wskazania, które pozostają na zawsze aktualne: rezygnacja z jakiegokolwiek gwałtu i przemocy, ubóstwo, wyrzeczenie i bezinteresowność, ale również zdecydowana postawa, gdy tego wymaga sytuacja. Mają być bezwzględnie oddani sprawie głoszenia królestwa Bożego. O ich powszednie potrzeby powinni zatroszczyć się ci, którym głosili Radosną Nowinę. Wysłani mają iść do wszystkich narodów, do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjdzie zamierzal.

Wśród tych, do których Chrystus wysłał uczniów, są ubodzy, chorzy, pokrzywdzeni i na nich to właśnie zwraca szczególną uwagę. Sam przecież ciągle był otoczony ludźmi, którzy wołali: "Panie rzeknij tylko słowo, a uzdrowiony będzie mój sługa". Paralitycy, upośledzeni, wszyscy ci, którzy dla świata nie przedstawiają większej wartości, oni właśnie stanowią szczególnie umiłowaną cząstkę sprawiedliwych Ewangelii. Chrystus powiedział, "nie

przyszedłem do zdrowych, lecz do chorych, nie do sprawiedliwych lecz do grzeszników". I leż i dziś wśród nas biedy moralnej i duchowej, ilu chorych i cierpiących? Dlatego też i dziś Chrystus powołuje i wysyła apostołów, którym nakazuje, tak jak wtedy, zwracać szczególną uwagę na wszelkiego rodzaju potrzebujących.

Chrystus nie wyklucza ludzkiego udziału w dziele zbawiania. Przeciwnie polecał "Idźcie, uzdrawiajcie chorych, przepowiadajcie bliskość królestwa Bożego. Przybliżyło się do was królestwo Boże". Potrzebny jest również i ludzki wysiłek, ludzki pot i trud. Nie tylko trud, lecz także ofiara "Oto was posyłam, jak owce między wilki". Głosiciele Królestwa czeka nawet niebezpieczeństwo utraty życia. Wysłannicy Chrystusa są Jego pełnomocnikami w całym tego słowa znaczeniu. Kto ich słucha, słucha samego Chrystusa; i odwrotnie, kto nimi gardzi, gardzi samym Chrystusem i ten nie uznaje samego Boga Ojca, który posłał na świat swojego syna Jezusa Chrystusa. Można powiedzieć, że nic tak bardzo nie zabezpiecza wysłanników Chrystusa, jak właśnie te słowa. Z drugiej strony jednak nie tak bardzo nie napelnia poczuciem odpowiedzialności za powierzone dzieło głoszenia Królestwa Bożego, jak owo zapewnienie o występowaniu w imię Jezusa. Sukces doczesny nie jest ich celem. Jest nim natomiast udział w szczęściu wiecznym. "Cieszcie się ze wasze imiona zapisane są w niebie".

z P. J.

cierliwości, bo nie ma na czym spać i brak mu najpotrzebniejszych rzeczy. W tym więzieniu przebywał osiem miesięcy.

Pod koniec 1610 roku otrzymał proboszczostwo w Zdunkach k/ Ołomuńca. Jako gorliwy duszpasterz usilnie pracował nad nawracaniem parafian, którzy przeszli na protestantyzm. Nie znalazł zmnaczenia w nauczaniu, napomnienu, jednaniu z Bogiem. Obchodził co tydzień inną wieść, rozdzielając Komunię świętą potrzebującym, chorym, łagodził spory i gniewy. Bardzo często spieszył także w potrzebach materialnych sierotom i wdowom. Pracując w kilku parafiach, gdzie go przeznaczono, zawsze odznaczając się roztrąpnością, spokojem zewnętrznym, zamilowaniem do modlitwy i ciągłego pogłębiania swej wiedzy, doszedł do wiary męża doskonałego.

W 1616 roku powierzono ks. Janowi - Holeszów - parafię bardzo trudną, bo oponaną prawie całkowicie przez protestantów. Położenie było trudne, tym bardziej, że zastana sytuacja polityczno-religijna była ciężka, a on sam i jego sprzymierzeńcy stali się przedmiotem ogromnej nienawiści. Sytuacja była ciężka i niebezpieczna, pogorszyła się z chwilą wybuchu wojny trzydziestoletniej (1618). Władzę przejęli protestanci. Zaczęły się prześladowania katolików. Znalazł się w tak trudnej sytuacji, Jan Sarkander postanowił wyruszyć na pielgrzymkę do Częstochowy, zlecając opiekę duszpasterską parafii sąsiedniemu proboszczowi. Przez miesiąc modlił się żarliwie o ratunek dla swej parafii. Podczas jego nieobecności, protestanci zajęli jego kościół. Mimo to wrócił do Holeszowa, by podtrzymywać na duchu pozostałą garstkę parafian katolików.

W 1620 roku Zygmunt III Waza wysłał oddział lisowczyków na pomoc Ferdynandowi II. Gdy oddział ten znalazł się w okolicy Holeszowa wywołał lek i panikę mieszkańców - parafian. Ks. Jan chciał obronić mieszkańców przed niepokojem, rabunkiem, gwałtem i okrucieństwem, wyszedł na spotkanie oddziału w procesji z Najśw. Sakramentem. Polacy zdziwieni, że w kraju protestanckim trafił na katolicką procesję oddali kłęcząc część Bogu i uczynili miastu żadnej szkody. Czyn ten był podktywany gorliwością kapłańską, był ratunkiem dla Holeszowa, ale jednocześnie spowodował wybuch nienawiści przeciwko ks. Janowi. Obwołano go wrogiem kościoła, że jeździł do Polski po to, by sprowadzić pomoc wojskową przeciw innowiercom. Niebawem został aresztowany, zakuty w kajdany i zaprowadzony do więzienia w Ołomuńcu.

Parokrotnie przesłuchiwany i badany wyjaśnił szczerze, że był w Polsce na Jasnej Górze, aby się modlił przed cudownym obrazem Matki Bożej o zgodę religijną w swoim kraju. Posą-

dzone go o szpiegowstwo, bezinteresnie grobów, sprowadzenie Jezusa. Szczegółowe badania upewniły sędziów o niewinności Sarkandra, jednak nienawiść wzięła górę nad słusznymi Postanowiono siłą wymoc oskarżonym przyznanie się zarzucanych mu przestępstw. Przez kilka dni z rzędu stosowano różne tortury i katusze. Ks. Jan modlił się bez ustanku prosił Boga o cierpliwość i męstwo, gdy nie mógł odmawiać dłuższych modlitw, słysząc było tylko szeptał: "Jezus - Maryja". Nie mógł wydobyc nieprawdy z ust straszliwie cierpiącego kapłana, kazano mu powtórzyć treść spowiedzi jednego z współczesnika pielgrzymki do Częstochowy i również oskarżonego o zdradę i męczeństwo. Ks. Jan Sarkander odpowiedział swoim oprawcom tak: "Co się tydzień tajemnie spowiedzi, choćby mi na niej co wyjaśniono, to o tym już nie widzę nic chęć, ani nawet myśleć, że pamiętać, a to z powodu największego nienaruszalnej pieczęci tego boskiego sakramentu. Dlatego też, choćby nawet wiedział, że mnie w kawale porąbiacie, że mnie żelazem, ogniem, najwymyślniejszymi mękami zabijacie i w popiół obrócicie, wolałbym żyć i w popiół obrócić, wolałbym żyć i to wszystko z łaską Bożą znieść, niż na moment przeciw tej tajemnicy zgrzeszyć".

Nienawiść do torturowanego kapłana była nienawiścią do Kościoła Katolickiego. Broniąc świętej spowiedzi przypalony był ogniem i żelazem rozciągnięty ze wszystkich sił na kawale. Gdy i to nie pomogło, zaprzeczono dalszych męczarni. Nieprzytomnego rzucono na słomę w celi i przykryto sutańną. Razem z Janem Sarkanderem w więzieniu było trzech kartuzów, którzy wzięli się w modlitwach i opieką umierającym. Powolne konanie trwało trzy tygodnie. "Spodobam się Panu w krainie żyjących" - tymi słowami padł 114-go kończył męczętskie swoje życie 17 marca 1620 roku, kapłan ziemi śląskiej mając zaledwie 44 lata życia. Po przewiezieniu wielu trudności został pochowany w kościele parafialnym w Ołomuńcu. Kult św. męczennika trwa od początku. Świadczą o tym różne liczne obrazy, figury, napisy, zyczenia. Papież Pius IX zaliczył go w poczet błogosławionych dnia 11 września 1860 roku. Uroczystość błogosławionego obchodzi Kościół Katolicki w Polsce 17 marca. Po dziś dzień można oglądać w Skoczowie obok starego ratusza, jedynopiętrowy domek, w którym uczył się obecny święty Jan Sarkander. Uroczysty głos Piotrowego Następcy zwiastujący całemu światu katolikom o proboszczu Holeszowskim: "Oto jest się matko Polsko, w zacie pokornego pólna, Króla królów i najwyszego Pana wielkość uwielbiających chwalał przyznaniem

COLINAS CHALÉS POUSADA

Incomparável vista panorâmica - garagem privé
fone - frigobar - TV - vídeo - café da manhã
restaurante anexo



Praia de Cotovelo Natal Rio Grande do Norte (ao lado do Natal Acqua Center)

Reservas e informações: (084) 237-2168 (Fone/Fax) e 237-2013

Proprietário: Júlio Pawlak

Um Paraíso na Rota do Sol

Dla tych, którzy pracowali na obczyźnie...

CZEMU SŁUŻY FUNDACJA ODYSSEUM? Z WIToldem STANISŁAWEM MICHAŁOWSKIM

założycielem i prezesem fundacji, rozmawia Juliusz Osuchowski.

Juliusz Osuchowski: ODYSSEUM - skąd ta nazwa?

Witold S. Michałowski: - Na większość języków świata przetłumaczono dzieła Homera. "Odysseja" - poetycki reportaż z podróży Odysseusza do rodzinnej Itaki wszedł do światowej skarbnicy kultury. Mało jest narodów tak ciężko doświadczonych przez los i historię jak naród polski. Mało jest narodów tak bardzo rozproszonych po najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej. Należy pamiętać, że duża część polskich emigrantów to emigranci nie z wyboru, ale z przymusu. Wyjechali oni z Polski z zamiarem powrotu do niej, kiedy tylko zaistnieją po temu odpowiednie warunki. Dla wielu pokoleń polskich emigrantów te warunki nigdy nie zaistniały. Należy przecież pamiętać, że w naszej historii niewiele było momentów w ciągu ostatnich dwustu lat, kiedy Polska była niepodległa. Tak było tylko w okresie międzywojennym i jest teraz. Jak na okres dwustu lat, dwadzieścia lat wolności to trochę mało. Stąd też porównanie polskich emigrantów i wielu ich potomków do Odysseusza, któremu zły los przez długi czas nie pozwalał powrócić do słonecznej Itaki. FUNDACJA ODYSSEUM ma na celu zachowanie w pamięci następnych pokoleń dorobku i dokonań tych najwybitniejszych z naszej nacji ludzi, którzy mieli w żyłach polską krew, cenili nasze imperabilia, wolność i godność osobistą, honor, wrażliwość, dążyli do słowa, czuli i myśleli po polsku. A zły los dziejów nie pozwolił im na powrót do Polski.

J.O.: O jakiej dokonania chodzi?

W.S.M.: Przede wszystkim o te najważniejsze. Z różnych dziedzin sztuki inżynierskiej, nauk przyrodniczych, prawa i administracji, medycyny i wielkiego biznesu. Te, które najbardziej się liczą w naszym systemie wartości, choć rozciąga się on na wszystkie kontynenty i obowiązują nie tylko wśród ludzi białego koloru skóry i wyznania chrześcijańskich. Imię Kościuszki nie trafiłoby do historii Stanów Zjednoczonych, gdyby nie był on wymieniany inżynierem wojskowym. FUNDACJA ODYSSEUM rozpoczęła zbieranie dokumentacji dokonań ludzi, którzy urodzili się na polskich ziemiach, lub wyrosli w naszej kulturze, przesiąkli nią, zaakceptowali system jej wartości i nigdy o nim nie zapomnieli mimo tego, że żyć i pracować im przyszło na obczyźnie... W ramach prowadzonego przez

fundację Ośrodka Dokumentacji Dokonań Polaków na Obczyźnie licencje i realizujemy dokumentalne filmy TV utrzymywane, jak na razie, w konwencji reportażu biograficznych, organizujemy wystawy, inicjujemy audycje radiowe, wydajemy książki.

FUNDACJA ODYSSEUM została zarejestrowana w warszawskim sądzie dopiero na początku 1992 roku. Władze PRL-u do idei powo-

wielejęzyczny) był pierwszym, który próbował uświadomić światu czym naprawdę był komunizm. I do jakiego stopnia zezwierzczenia doprowadził motłoch. Wystawa ciesząca się dużym powodzeniem przeniesiona została następnie do Nieszawy, małego, przepięknego miasteczka nad Wisłą, którego honorowym obywatelem był Ossendowski.

J.O.: Czy Odysseum zdążyło już wyprodukować jakiś film?



Witold Stanisław Michałowski na Manhattanie

łania fundacji odnosi się z rezerwą, uważając nie bez racji, że będzie to kreowanie nowych wzorców osobowych, nowych bohaterów, z których młodzież winna brać przykład jak należy żyć i pracować. Komuniści uważali, że takimi wzorcami winni na wieki pozostać: Janek Krasicki, Hanka Szapiro-Sawicka, no i oczywiście Pawka Morozow, ten, który zadenuncjował do NKWD własnych rodziców. W Trzeciej Rzeczypospolitej też są dość wpływowe siły, które wolałyby, aby autorytetami, wzorcami osobowymi godnymi naśladowania i szacunku był Michnik, Kuroń, Najszub i Błumsztajn.

J.O.: Od początku więc macie nieco pod górę.

W.S.M.: Można to i tak nazwać.

J.O.: Jaki jest, jak dotychczas, dorobek fundacji?

W.S.M.: Wiosną tego roku zorganizowaliśmy w salach Muzeum Literatury na Ryнку Starego Miasta w Warszawie wystawę poświęconą życiu i twórczości Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego, najpopularniejszego przed wojną polskiego pisarza i podróżnika, którego imię komuniści skazali na banicję i infamie za książkę "Lenin", zawierającą niezwykle prawdziwy obraz rewolucji rosyjskiej.

Ossendowski (tłumaczony na

W.S.M.: I tak, i nie. Pracując w okresie stanu wojennego w Kanadzie przy nadzorze budowy wielkiego gazociągu pod Montrealem, nawiązałem kontakt z potomkami Kazimierza Gzowskiego, uważanego za jednego z ojców narodu kanadyjskiego, wybitnego inżyniera budowniczego kolei, mostów (w tym, istniejącego do dzisiaj International Bridge), założyciela giełdy w Toronto, honorowego komisarza Niagara Park. Zebrałem arcyciekawe materiały, zaprosiłem wówczas z Polski kolegę z kamerą i tak powstał - można powiedzieć - pierwszy reportaż biograficzny ODYSSEUM. Wyświetlany w Polsce, cieszył się dużym powodzeniem.

J.O.: Kto finansuje działalność fundacji Odysseum?

W.S.M.: Jak dotąd wyłącznie fundatorzy.

J.O.: To znaczy?

W.S.M.: Twój rozmówca i jego najstarszy syn i imiennik, prężny biznesmen, posiadacz paru firm komputerowych w Warszawie i Singapurze.

J.O.: Skąd się wzięło twoje zainteresowanie tą właśnie problematyką?

W.S.M.: Jestem z zawodu inżynierem. Wiele lat mojego życia spędziłem w wielu krajach pracując na rozmaitych kontraktach. Jakież

było moje zdziwienie, gdy ludzie różnych narodowości, kiedy dowiadawali się, że jestem Polakiem, mówili mi o różnych polskich inżynierach, którzy w ich rodzinnych krajach stali się ludźmi wybitnymi. A mnie w szkole i w domu uczono tylko o wielkich poetach piszących na obczyźnie dla pokrzepienia serc, o wojskowych walczących na całym świecie o naszą i waszą wolność, i o politykach, którzy zabiegali o wolność ojczyzny. Natomiast o osiągnięciach Polaków inżynierów, lekarzy, prawników i biznesmenów nigdy nikt mi przedtem nie wspominał. Więc zacząłem się tymi nieznanymi, a rozsianymi w czasie i po świecie, Polakami interesować... Wtedy zrodziła się myśl zbierania informacji o tych wybitnych naszych rodakach, tak mało znanych w Polsce. Przez 40 lat z okładem wbijano w głowę pokoleniom, że wszystko zawdzięczamy komunizm. A przyczyną polskiej emigracji w poprzednim czasie był głód i nędza. Wbijano w głowy, że ten najlepszy system zaimponowany z rosyjskiego nowego raju dał nam szansę jako narodowi, aby cokolwiek zacząć wnosić do wartości światowych. A to była nieprawda.

J.O.: Co cię tym razem sprawdziło do Ameryki?

W.S.M.: Jestem tu, gdyż realizuję właśnie w ramach fundacji film o Mikołaju Szulcu-Sulczewskim.

Był to, podobnie jak Gzowski, uczestnik Powstania Listopadowego, który poprzez służbę we francuskiej Legii Cudzoziemskiej trafił do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1837 roku zarejestrował pod nr. 298 w Waszyngtonie pierwszy patent zgłoszony na tej ziemi przez Polaka, a raczej przez człowieka, który był za Polaka uważany, doceniany jako polski oficer i który jako Polak chciał umrzeć. 8 grudnia 1838, na mocy wyroku angielskiego sądu wojskowego, został w Port Henry, pod Kingston, powieszony za próbę wyzwolenia Kanady spod brytyjskiego kolonialnego jarzma. Sądacy, którzy twierdzą, że miał szansę zostać Boliwarem Ameryki Północnej.

J.P.: Czy chciałbyś się wrócić do czytelników "Nowego Ludu"?

W.S.M.: Aby nie niszczyli starych papierów, wycinków gazet, listów przed ich dokładnym przejrzaniem. Być może zawierają informacje, których poszukujemy.

To samo dotyczy archiwów redakcyjnych polonijnych gazet klubów i organizacji.

Szanowna Redakcjo;
Proponuję opublikować na łamach "Nowego Ludu" swoje wiersze, wybrane spośród przesłanego zestawu. Rezygnuję z honorarium, proszę o egzemplarz autorski.

Jestem nauczycielem. Pracuję w Zespole Szkół Zawodowych Mr 4 w Ostrołęce. Mam już w swoim dorobku twórczym ponad 700 publikacji krajowych i zagranicznych.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Mgr Wiesław Janusz Mikulski - Ostrołęka, Polska.

Red.: Pańskie wiersze będą wykorzystane w Dodatku Kulturalnym "Nowego Ludu", wydawanym przez Instytut Brazylijski Kultury Polonijnej.

Szanowny Panie Redaktorze; Uprzejmie proszę o umieszczenie mego adresu w waszym wydaniu. Chciałbym w ten sposób nawiązać korespondencję z przyjaciółmi wśród Polonii brazylijskiej. Interesują mnie znaczki, płyty, kasety nagrane przez zespoły polonijne.

Proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia z Polski.

Aleksandra Kuziwa
67-100-Nowa Sól
ul. Hutnicza 5/9 - Poland.

Hello!!! Jestem zwariowaną szesnastolatką spod znaku bliźniąt. Kocham windsurfing, muzykę, podróże i wszystkich ludzi z poczuciem humoru. Jestem długowłosą, ciemną blondynką o oczach koloru piwnego. Mam 170 cm wzrostu. Piszcie do mnie o czym chcecie, o swoich problemach i marzeniach. Wiek nie jest ważny. Foto mile widziane; postaram się odpisać na każdy list.

UJAWNIAJ TAJEMNICE

Właściciel sklepu galanteryjnego zwolnił sprzedawcę. Dlaczego zwolniłeś tego faceta? To taki sprytny i zdolny chłopak.

Ten łobuz opowiadał o mnie, że jestem idiotą.

Och, rozumnie. Jeżeli on zdradzał tajemnice firmowe, to nie mógłś postąpić inaczej.

MOKRE WAKACJE

Pan Salomon, kupiec ze wschodniego Londynu wyjechał do nadmorskiego Brighton na wakacje.

W niedzielę zaczął padać deszcz.

Gdy ulewa przeciągnęła się do czwartku, gość spakował walizkę.

Gospodarz pyta:

- Już pan nas opuszcza?

- Tak, to przez ten deszcz...

- No tak, ale u was w Londynie też padał!

- Owszem, tylko widzi pan, u nas pada taniej.

DYMISJA

Napoleon, niezadowolony ze swego ministra skarbu, kazał mu podać się do dymisji.

Mam nadzieję, że Wasza Cesarska Mość nie oskarża mnie o nadużycia finansowe...

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Betty Jaworska
ul. Krakowska 44/2
Kraków - Poland.

Szanowna Redakcjo;

Nazywam się Justyna Borczyńska. Mieszkam w Zielonej Górze, 150. tysięcznym mieście zachodniej Polski. Uczę się w szkole podstawowej. Mam czternaście lat. Poza normalnymi zainteresowaniami tego wieku mnie szalenie ciekawi historia i geografia świata. Świat Jest taki wielki, piękny, frapujący, że trudno nie ulec jego urokowi. O historii ludzi, narodów, państw świadczy wiele cudownych zabytków kultury. Jak ogarnąć chociaż część z tego dorobku ludzkości, będąc tak małym elementem całości. Brazylia jest dla nas wielkim egzotycznym krajem. Chciałabym go poznać bardziej i mam nadzieję, że dzięki waszemu czasopiśmie uda mi się nawiązać korespondencję z kimś kto mi przybliży wasz piękny kraj. W rewanżu ja zaprezentuję Polskę, dnia dzisiejszego, nową, coraz mocniejszą, ciekawszą, a zarazem z pięknym dorobkiem kulturalnym. Zwracam się do Was z serdeczną prośbą o zamieszczenie ogłoszenia w Waszym czasopiśmie z moją ofertą zawarcia korespondencji.

Justyna Borczyńska
65-525 Zielona Góra
ul. Ptasia 36/111
Polska

Zainteresowania: geografia, historia, muzyka, sport, hobby - widokówki, korespondencja w języku polskim i niemieckim. Byłabym ogromnie wdzięczna za spełnienie mojej prośby. Z góry serdecznie dziękuję. Serdecznie pozdrawiam z Polski całą redakcję. Z poważaniem, Justyna Borczyńska.

NA WESOŁO

Wolałbym mieć takie pretensje odparł cesarz - złodziejstwo ma swoje granice, głupota - nie!

WIELBICIEL

Pewna aktorka dostaje podczas antraktu bilecik następującej treści: "Proszę zrobić mi ten zaszczyt i wypić ze mną szampana, dziś wieczorem, u mnie w hotelu. Już od dawna Panią uwielbiam, jest Pani kobietą mego życia. PS. Jeśli Pani jest dziś zajęta, proszę przekazać bilecik swojej koleżance."

OKULARY

Pasażerka przeprasza siedzącego obok niej starszego pana:

- Tak mi przykro, że usiadłam na pańskich okularach.

- Nie szkodzi, droga pani, moje okulary nie takie rzeczy widziały.

PONAD KRÓLEM

Gdy król Edward VIII był jeszcze młodzikiem księciem Walli, na lekcji religii powtórzył raz kstaż surowo:

- Niech Wasza Królewska Wysokość nie zapomina, że jest jeszcze coś wyższego od króla!

- Wtem - zawołał ksiądz - As!

BIZNESMEN W SPÓDNICY... NIE TRACIĆ TEGO CO DAŁA NATURA

Warszawa. (Od własnego korespondenta). - Za pięć lat dojdzie do gwałtownej walki pomiędzy kobietami i mężczyznami o władzę nad największymi koncernami i wielkimi firmami. Szefami tych, pozostaną jedynie ci mężczyźni, którzy dostosują się do sposobu myślenia kobiet - przewiduje najlepsza jasnowidzka w świecie, 46-letnia Amerykanka Faith Popcorn z Nowego Jorku. Kobiety zjednoczą się w potężnych partiach, a w 1998 roku dojdzie do wyboru pierwszej kobiety na prezydenta USA. Pani Popcorn przewiduje, że będzie to Hilary Clinton - żona obecnego prezydenta USA. Jej przepowiedni nie można lekceważyć. Sprawdzają się one w 95 procentach. Z usług utworzonego przez Faith Popcorn przedsiębiorstwa "Rezerwy mózgow", zatrudniającego 100 samych kobiet, korzystają takie koncerny jak: Kodak, Coca Cola, IBM i inne.

A więc kobiety górą? Już teraz wdarły się przebojem w typowo męskie zawody. Kobieta biz-

nesmen, to najczęściej wyemancypowana z wielkimi ambicjami zawodowymi, nie mająca czasu ani dla domu, ani dla własnych dzieci, nie mówiąc już o mężu. Kobiety biznesmenki podkreślają swoją ważność, naśladując męski styl życia. Bo właśnie pragnienie bycia kimś, dążenie do władzy i sukcesu - to cechy wybitnie męskie. Nie trzeba dodawać, że są one jednak sprzeczne z naturą kobiety.

Nie od dziś wiadomo, że odmiennie są wizerunki kobiety i mężczyzny. Uwarunkowane są one prędkościami genetycznymi i wpływem otoczenia, a także rolą jaką ma do spełnienia kobieta, od której zależy tak wiele ciepła domowego ogniska... Mężczyzna chce natomiast panować, a nawet nadaje pozomą ważność wszystkiemu co czyni, niezależnie od tego czy sprawa jest błaha czy arcyważna. Tak się zachowuje np. na zebraniu koła wędkarskiego jak i na posiedzeniu rządu lub organizacji rozstrzygającej o

losach świata. Jak twierdzi socjolog - a wypada im wierzyć - kobiety, jeśli chcą zachować walory jakimi obdarzyła je natura, nie powinny naśladować mężczyzn. Naśladując ich ztracają one swoją kobiecość, polegającą na rozdywanianiu napięć w krytycznych sytuacjach, na stworzeniu czegoś nieuchwytnego, na kobiecości, dla której niejednak mężczyzna stracił nie tylko głowę, ale i cały majątek.

PS. Rubens malował kobiety o wydatnych kształtach. I nie dlatego, że takie lubił, ale dlatego że wówczas taka była moda. Był czas, a holdował temu Francuzi, że kobieta musiała być jak "deska", płaska bez wyraźnych zarysowanych piersi i chuda jak (przepraszam) przysłowowa dorozkarska szkapka. Ale i ta moda minęła bezpowrotnie. Mężczyźni mają nadzieję, że moda na kobiety w stylu biznesmena także przeminie, gdy tylko zorientują się, że męski typ kobiety nie pociąga mężczyzn.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

Ar Condicionado e Aquecedores para Veículos
REYDOAR LTDA.

do Venda de Ar Condicionado e Ar Quente para Veículos
Renaldo Levandowski
Vendas, Peças, Consertos,
Instalações e cargas de Gás.

AV. PRESIDENTE AFONSO CAMARGO, 2813 - FONE: 262.9411
PRÓX. VIADUTO DA BR 116 - CAJURÚ - CEP 80050-370
CURITIBA-PARANÁ

SURGE CÂMARA POLÔNIA-BRASIL EM VARSÓVIA

Protocolo da sessão do Comitê Organizador Polono-Brasileiro da Câmara de Comércio realizada no dia 4.7.1995 na Câmara de Comércio Nacional em Varsóvia

Da sessão do Comitê Organizador participaram: Marek Kloczko - Secretário Geral da Câmara de Comércio Nacional; Luiz Villarinho Pedrosa - Embaixador do Brasil em Varsóvia; João Batista Costa - I Secretário da Embaixada do Brasil em Varsóvia; Piotr Pokladek - Secretário Geral da Câmara Nacional do Comércio e Indústria Brasileiro-Polonesa em São Paulo; Wanda Samborska - Diretora do Departamento de Promoção do MWGZ; Roman Mlyniec - Presidente da ROLIMPEX S.A.; Jerzy Kaczmarek - Representante da Administração da POLMOT Holding Ltda., que se apresentou em nome do Presidente da POLMOT, Sr. Andrzej Zarajczyk, e do Presidente da Sociedade Econômica e Cultural com os

Países da América Latina, Sr. Józef Modecki; Krzysztof Gieranczyk - especialista principal da MWGZ; Andrzej Koroseik - especialista principal da Câmara de Comércio Nacional.

O encontro foi presidido pelo Sr. Marek Kloczko, Secretário Geral da Câmara de Comércio Nacional, que fez a introdução e informou a respeito das normas da criação de câmaras bilaterais (normas de criação em anexo).

Nos debates, o primeiro a tomar a palavra foi o Embaixador do Brasil em Varsóvia. Ele recebeu com satisfação o surgimento do Comitê Organizador da Câmara. Afirmando que o potencial econômico de ambos os países não está sendo devidamente aproveitado, e a tarefa principal da Câmara será o estreitamento da cooperação entre ambos os países. Declarou o pleno apoio da Embaixada para a Câmara recém-criada.

A seguir tomaram a palavra: o Sr. Piotr Pokladek - Secretário

Geral da Câmara Nacional de São Paulo, o Sr. Roman Mlyniec - Presidente da Rolimpex S.A., a Sra. Wanda Samborska - Diretora do Departamento na MWGZ, Jerzy Kaczmarek - procurador da Administração da Polmot.

Como decisões finais, foi estabelecido o seguinte:

- O presidente do Comitê Organizador será o Sr. Roman Mlyniec - Presidente da Rolimpex.

- O secretário do Comitê Organizador, o Sr. Krzysztof Gieranczyk - MWGZ

O Sr. Presidente Roman Mlyniec, em nome do Comitê Organizador, comprometeu-se a apresentar o mais brevemente possível uma lista dos membros fundadores do lado polonês.

O Sr. Piotr Pokladek, em nome da Câmara Nacional do Comércio e da Indústria Brasileiro-Polonesa, em São Paulo, comprometeu-se, por sua parte, a apresentar os membros fundadores do lado brasileiro.

Por proposta do Sr. Piotr

Pokladek ao Comitê Organizativo, cujos membros se tornaram os presentes na reunião, bem como o Presidente A. Zarajczyk e o Presidente J. Modecki; foram acrescentados os nomes do Sr. Mieczislaw Surek - Presidente da Câmara de Comércio e da Indústria Brasileiro-Polônia, de Curitiba, bem como dos Vice-Presidentes da Câmara Nacional de Comércio e Indústria Brasileiro-Polonesa de São Paulo, Srs. Arthur Goldlust e Leszek Bilyk.

Por proposta de K. Gieranczyk - Secretário do Comitê Organizador - foi acrescentado à lista dos membros do Comitê o nome do Sr. Zygmunt Wadowski - Vice-Diretor do Departamento das Relações Econômicas Bilaterais do MWGZ, bem como Andrzej Kopaczewski - especialista principal nesse Departamento.

Assinam o Protocolo Krzysztof Gieranczyk e Marek Kloczko - Secretário Geral.

Leokádia

Especialização em polonês na UFPR

Sempre olhávamos através da janela do quarto, este prédio silencioso, estático, com suas inúmeras janelas envidraçadas!

De início, questionávamos o que era, porque não se via movimento que pudesse revelar sua identidade. É a Reitoria, respondeu Giseli, agora destida recém-formada pela UFPR de Curitiba.

Jamais pensei que estaríamos tão estreitamente ligados a ela, minha família e eu agora, estudando o polonês!

Dia 03 de julho, tivemos uma destas passagens marcantes na vida de uma pessoa, levada por caminhos de continuidade ao que fora proposto um dia: divulgar, ensinar e aperfeiçoar a linguagem polonesa em nossa região do Vale do Ivaí.

Mais uma vez falamos desta que agora está sendo implantada de forma viva e participativa na UFPR, cujos valores podemos desfrutar graças às várias entidades que se ocupam e se preocupam em realmente fazer valerem os anseios daqueles que retratam seus interesses e realizações em prol da comunidade polono-brasileira.

Um pouco nervosos, lá estávamos

nós todos no 10º andar da UFPR, numa sala onde as mesas estavam perfiladas lado a lado na forma de um C, todas acomodadas a uma mesa do professor. Ao todo eram participantes, que de início não conhecemos uns aos outros, enquanto ia sendo desfeita a expectativa do desconhecido. Tudo a ser familiarizado com as "provas" na mão, o ilustrado Wladyslaw Miodunka, já com menos apreensivos e bem à vontade.

Tivemos oportunidade de conhecermos a profª Regina Procyk, mui ilustre coordenadora deste Especialização em Língua Polonesa.

Agora, aguardamos a presença de um conceituado prof. Marinho que também ministrará aulas juntamente com os demais.

A Redação do Nowy Lud, todos, professores e alunos, para esta realização em prol do movimento "sui generis", em nível do ensino da língua polonesa na

Leokádia Furmann, Cândida de

Poloneses em Santa Catarina - Região Sul

A época de penetração mais longínqua é o ano de 1882, na área do atual município de Jacinto Machado (localidade de Pinheirinho). Os livros de registro da Paróquia de Urussanga assinalam a presença de dos poloneses pelos anos de 1885 na hoje Paróquia de Cocal do Sul. A partir de 1887, foi se acentuando a fixação de poloneses no município de Orleans, nas localidades de Rio Minador e Chapadão, formando um núcleo de 30 famílias. Muitos poloneses também se estabeleceram no município de Grão Pará, formando colônias nas localidades de Linha Antunes Braga, São Camilo e especialmente em Braço Esquerdo, onde o número de famílias foi maior, aproximadamente 40. Em 31 de outubro de 1890, chegam a Criciúma as primeiras famílias de origem polonesa, cerca de 15, fixando-se nas localidades de Linha Batista, Linha Cabral e Linha Anta.

Três anos após, portanto em 1893, chegaram aproximadamente 20 famílias, para os municípios de Criciúma (Linha Batista e Linha Cabral), Içara (Linha Anta) e Cocal do Sul (Linha Ferreira Pontes). A maioria destes imigrantes, procediam das Regiões de Kujawy, Mazowsze, Lodz, Kalisz e Poznan. Valorizavam sobretudo três coisas: a religião, a pátria e a cultura que se preocupavam muito em alfabetizar seus filhos. O padre Francisco Chylinski, foi o pai, e o líder espiritual da etnia polonesa na

Região Sul do Estado, principalmente no município de Cocal do Sul e arredores. Foi nomeado o primeiro Cura de Cocal a 06 de junho de 1910. Falava perfeitamente o português, polonês, alemão e italiano, conseguindo assim com relativa facilidade harmonizar poloneses e italianos, na prática de sua fé em consonância com suas tradições religiosas. Cocal tornou-se com o Padre Chylinski o centro de convergência dos imigrantes poloneses. As festas e a liturgia eram celebradas como na Polônia, com as belas melodias e com hinos cantados em sua língua-pátria. São Casemiro, Santa Edwiges e Nossa Senhora de Czestochowa, foram venerados e festejados com grande afluência de público até a morte do Padre Francisco, ocorrida a 14 de março de 1931. Destacamos também entre as personalidades que contribuíram para o desbravamento, colonização e progresso de Grão Pará e Orleans, o ilustre polonês Etienne Stawiariski, diretor da Empresa de Terras e Colonização, cuja direção assumiu em 1895, mantendo-se no cargo por mais de 45 anos. Muitos outros poloneses no final do século passado e início deste, contribuíram nas mais diversas áreas de atuação, como Josep Angulski, que no ano de 1902, a 1916, foi eficiente chefe das oficinas da Estrada de Ferro Teresa Cristina em Tubarão. O Sr. Wadislau Demboski, teve destacada atuação como líder comunitário na localidade de Linha Batista, contribuindo em

muito para a manutenção dos valores culturais e da tradição polonesa. O Sr. Estanislau Werpachowski, médico prático, conhecido como "Doutorzinho Polaco", percorrendo de casa em casa, prestou inestimável assistência médica aos seus patrícios poloneses. No campo religioso, destaque para o Bispo Dom Anselmo Pietnulla e os padres Stanislaw Cyzewski, Boleslaw Smielewski e Wadislau Milak. No campo político, entre os homens ilustres que honram sua terra está Lecian Slovinski, nascido em Cocal do Sul, na localidade de Linha Torrens, hoje pertencente a Morro da Fumaça. Deputado Estadual pela Região do Vale do Araranguá de 1951 a 1969, onde na Assembleia Legislativa exerceu diversas funções. Foi Vice-Presidente e Presidente da mesma em 1965, 1966, 1967 e 1968. Para nosso orgulho, o Dr. Lecian é atualmente nosso sócio e foi um atuante presidente do Conselho Fiscal no período 1993/1995. No campo industrial, mais recentemente, em janeiro de 1960, Maximiliano Gaidzinski, começou a história de uma grande empresa Catarinense: a ELIANE, produzindo revestimentos cerâmicos, pisos e azulejos, revolucionando a produção cerâmica no Brasil. A marca ELIANE é hoje conhecida internacionalmente. A sua história se confunde com a história de Cocal do Sul, Forquilha, Morro da Fumaça, Criciúma e de outras tantas localidades que de alguma maneira

mantém vínculo com o grupo.

Destacamos uma extensa lista de famílias de imigrantes poloneses, com nomes sibilantes que, pronunciados por nós, ciciam tão bem como as nossas melodiosas canções folclóricas e religiosas, que marcaram positivamente a Região Sul.

Gaidzinski, Angulski, Bialecki, Cyzewski, Rzatki, Demboski, Slowinski, Milak, Tiscoski, Wasniewski, Smielewski, Dabrowski, Galant, Tybinowski, Leksinski, Wojciechowski, Krystkiewicz, Michalak, Rozanski, Studzinski, Kubaacki, Werpachowski, Furmanski, Machinski, Trzoska, Ptasinski, Bartosiak, Biela, Klima, Szlachta, Wroblewski, Szulczyk, Putrykus, Zadzrowski, Rajczyk, Koniariski, Raniszewski, Kupinski, Porzycki, Nowak, Bocianowski, Stachowski, Strzalkowski, Kaminski, Mroczkowski, Budny, Ziolkowski, Siminski, Raczycki, Wasilewski, Folc, Stawiariski, Matusiak, Kawka, Krajewski, Maciejewski, Badziak, Danilewski, Siewierski, Liszewski, Matuszewski, Pacholek, Spancerski, Herek, Fabisiak, Rutkowski, Wroblewski, Sucheski, Ranachowski, Radwanski, Bank, Wronski, Cyzewski, Golembieski, Demski, Guzinski, Krajewski, Sieklucki, Baranowski, Szczepaniak, Kazmierczak, Nole, Nowotny, Chylinski, Lewandowski, Piasecki, Wisowaty, Stachenski, Plaskiewicz, Chojnacki, Machenski, Niedzwiecki, Bojanowski, Mroczkowski, Uczenski, Zawadzki, Pietrzak, Sztozoszek, Barabas, Getner, Buchelt, Pokunajer, Tyburski, Kubowski, Mroczek, Kuniariski.

Bibliografia:

- 1) PLAZZA, W. F.; A História da Santa Catarina.
- 2) MARQUES, A. N. (Mons.); História de Urussanga, 1978.
- 3) CRICIÚMA, AMOR e TRABALHO, 1975.
- 4) SWIERCZEK, W. (Pe.); A Seara do Semeador, Curitiba-PR, 1980.
- 5) SLOWINSKI, L.; Anotações Manuscritas.

(Gazetka Polska n° 20, maio/junho 1995, Florianópolis - SC)

As Melhores Bebidas do Mundo, Bem Perto de Você.

Wódka Wyborowa,
Dobra Wódka,
Extra Zytania,
Wódka Koszerna,
Mecyja,
Luksusowa,
Zóbrówka,
Wisniówka



Produtos da POLMOS, importados diretamente da Polônia pela IMPORT CENTER, de Curitiba.

Saldanha Marinho, 206, Curitiba, tel/fax: 233.5100

Em breve
Królewska
EXCLUSIVIDADE
PARA O BRASIL

ALBINI IMÓVEIS

Garantimos o aluguel do seu imóvel

ATENÇÃO

Desejando comprar, vender ou alugar o seu imóvel, consulte-nos. Há 18 anos vendendo e administrando imóveis na região do Grande Portão.

Av. República Argentina, 3040 • 1º andar • Fones: 345-2424 (Locação) e 345-2366 (Venda)
Em frente à Igreja do Portão, Curitiba

PLANTÃO AOS SÁBADOS ATÉ 15 HORAS

VIDROS - BORRACHAS - ACESSÓRIOS

INSTALAÇÃO/MANUTENÇÃO

- KITS ELÉTRICOS
- ALARMES
- VIDROS IMPORTADOS

GRAVAÇÃO DO NÚMERO DO CHASSIS NOS VIDROS

(041) 322-4774

Rua Nilo Cairo, 52 - Curitiba
Rua Conselheiro Laurindo, 961 - Curitiba
BR 116 Km 105, 17629 - Pinheirão

QUALIDADE EM SERVIÇOS PRESTADOS

Vivendo Maximiliano Kolbe

Em março p.p. faleceu. FRACISZEK GAJOWNICZEK. Contava 93 anos. Assim de supetão, para muitos o nome não é conhecido. No entanto Gajowniczek é inseparável de um nome mundialmente célebre, o de São Maximiliano Kolbe. Por quê? Foi pelo pai da família Gajowniczek, Pe. Maximiliano de uma vida em 1941, no campo de concentração nazista de Oswiecim, na Polônia.

Em fins de julho de 1941, apesar de toda a técnica e controle nazista, conseguiu escapar um prisioneiro do bloco 14. Nessa ala achava-se também o Pe. Kolbe. O comandante Fritsch, em representação, pôs em fila todos os ocupantes do bloco. Escolheu a esmo 10 deles, não para serem fuzilados. Seria lição suave demais. Para quê, então? Para o "bunker da fome" (celas subterrâneas). Dada a sentença, ouviu-se um grito angustiante:

— Meu Deus! Que será de minha mulher? Que será de meus filhos?

De pronto, uma surpresa. Da longa fila, um prisioneiro avança para o comandante. Fritsch instantaneamente saca o revólver, gritando:

— Halt! Was ist los? (Pare! O que está querendo?)

Maximiliano, com voz clara e firme, responde:

— Estou pronto para substituir aquele senhor condenado.

— Por quê?

— Sou solteiro. E aquele senhor tem família: mulher e filhos.

Fritsch, entre espanto e admiração, pergunta:

— Hm! Qual é a sua profissão?

— Sou padre católico.

Um silêncio de toneladas alagou aquela cena inimaginável.

Compendo enfim o impacto, rosou o comandante:

— Seja. Tome o lugar dele.

A notícia abalou a quantos souberam do caso: perseguidos e perseguidores.

Os condenados foram empurrados para o bloco 11, o "bunker da fome" e da morte. Ali começou a agonia deles. Completamente despidos, sem comida, sem uma gota de água, sem mobília nenhuma... que agüentassem até morrer.

Nas celas da morte, dias a fio os condenados rezavam e cantavam, especialmente animados pelo Pe. Maximiliano. Foram sucumbindo à míngua. Por fim, os nazistas, não suportando mais as vozes dos sobreviventes, que apesar de tudo resistiam, decidiram que o algoz Bock os liquidasse com uma injeção de fenol. Isso aconteceu no dia 14 de agosto.

"Pe. Maximiliano morre num tempo de ódio e de brutal desrespeito à vida humana. O homem livre era menos considerado que um escravo, menos que um grotesco robô" — assim se expressava o Cardeal Wojtyla em 1971, por ocasião da beatificação de Kolbe. Onze anos depois o próprio Karol Wojtyla, agora papa João Paulo II, elevou o Pe. Maximiliano à gloriificação de santo.

Nessa solenidade em Roma, também Fraciszek Gajowniczek havia participado. Foi um dia de lágrimas e de emoção sem fim. Em 1995 terminou ele também a vida — vida que recebera do Pe. Maximiliano. Morreu uma testemunha ocular do grande mártir. Continua, porém, viva a advertência contra o ódio, como continua e continuará a memória do Pe. Maximiliano Kolbe, que viveu em plenitude a vida de Cristo, até dá-la inteiramente por um outro.

Pe. Henrique Perbeche.

Celebrando 74 anos de vida matrimonial

Aos 20 dias de junho de 1921, Estanislau e Victória Biernaski solenemente, diante do altar da Igreja Santo Antônio, em Orleans, Curitiba, disseram o SIM, iniciando a caminhada de amor e fidelidade. Os anos foram passando e deste amor nasceram dez filhos: +Maria, Apolônia, Ignácio, +Edwiges, +Verônica, Miguel, Izidoro, Bernardo, Silvestre, Agostinho, muitos netos e bisnetos. Sempre fiéis, souberam administrar os segredos da vida de casados, através do cultivo permanente da fé no Senhor, respeito mútuo, diálogo, simplicidade de vida, trabalho, exemplo visível e evidente de muita luta e perseverança.

Estanislau nasceu aos 10 dias de março de 1895, hoje com mais de 100 anos e Victória aos 08 de agosto de 1904. Descendentes de poloneses, nasceram em Curitiba,



ba, residindo em Campo Comprido, sempre dedicando suas vidas à agricultura. Admiráveis pela dedicação, cultivando em sua lavoura o próprio sustento e de muitos, souberam da mesma forma cultivar muitas amizades, valores de vida e respeito de todos.

Festejando esta data rara e significativa, o casal juntamente com seus filhos, realizaram uma Missa de Ação de Graças, no dia 09 de julho de 1995, às 11:30, na Igreja Santo Antônio, Orleans, Rodovia do Café km 4,5, celebrando os 74 anos de vida matrimonial.

Nada é pequeno quando feito por amor. Segredos do casal, mística do caminho, animando passos seguros da vida a dois, no trânsito da realização e felicidade mútua. É a vitória da dedicação e perseverança! Parabéns!!! (Pe. Lourenço Biernaski)

Festa pela chegada do novo cônsul geral em Curitiba



Uma grande festa estava preparada pela comunidade polonesa e polonesa em Curitiba, no dia 20 de maio último, no Aeroporto Afonso Pena, em São José dos Pinhais, para receber o novo cônsul geral da Polônia para os Estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul, Marek Makowski, juntamente com sua esposa Hanna e filhos. Faixas, abraços, coquetel e efusivas saudações mostraram quantas amizades ele deixou há três anos, quando daqui saiu como cônsul, depois de ter exercido as funções de vice. Perto de cinquenta pessoas, entre lideranças e familiares, estiveram presentes.

Já no desembarque, Marek e Hanna viram as faixas que os saudavam, dando boas-vindas. Depois, na sala vip do Afonso Pena, entre abraços e cumprimentos, Marek teve a oportunidade de usar da palavra e dizer

do seu contentamento, assim como de sua esposa e filhos, pela volta a Curitiba para novas e importantes missões. Disse de sua alegria em sentir o crescimento da representatividade da comunidade, achando que isso beneficiará em muito o trabalho que inicia à frente do Consulado Geral em Curitiba. Pediu, por fim, que todos buscassem a união de esforços para o sucesso dos empreendimentos que só engrandecerão a comunidade polônica brasileira.

Houve uma ligeira recepção ao casal e filhos, naquele mesmo dia, oferecida por alguns amigos.

Nas semanas seguintes, Marek deu início às atividades, revendo velhas amizades e passando a trabalhar para restabelecer os melhores contatos com as lideranças e a população polonesas e polônicas existentes nos três Estados do Sul do Brasil.

União Juventus tem uma nova Diretoria

O novo Conselho Deliberativo da Sociedade União Juventus, eleito em 11 de junho último pela quadro associativo, sob a presidência do conselheiro mais antigo, Antonio Domakoski, realizou sua primeira reunião no dia 14 de junho e de conformidade com os estatutos sociais, elegeu os Dirigentes da entidade, para os três Conselhos:

Conselho Deliberativo

Presidente: Edward Henryk Szewczak

Vice-Presidente: Aloisio Surgik

Secretário: Amauri Rogério Sledz

Secretário Adjunto: Adão José Laslowski

Conselho Fiscal

Presidente: Antonio Wenceslau Glowacki

Membros: Janusz Sérgio Werpachowski, Tarcisio Mickosz

Conselho Diretor

Presidente: Anisio Oleksy

Vice-Presidente: Bonifácio Solak

Tesoureiro: José Rendak

A nova Diretoria, além do compromisso de bem administrar o grande

patrimônio União Juventino, tem ainda a responsabilidade de contribuir para o sucesso do II Congresso Polônico da América Latina.

Sob a presidência de Anisio Oleksy, nos últimos quatro anos a Sociedade União Juventus transformou-se no segundo maior patrimônio clubístico de Curitiba, incorporando a Sociedade Beneficente dos Operários Batel, o Clube do Golfinho (com quatro piscinas aquecidas) e a Sociedade Beneficente e Cultural dos Poloneses no Brasil (ex-CZP). Um pouco antes das incorporações, a União Juventus já havia comprado a área de 12 alqueires em São José dos Pinhais, de frente para a rodovia de Paranaguá, onde está a sede de campo/serrana.

Ao todo, são nove as propriedades da União Juventus: Sede Cultural, na rua Carvalho, 369; Sede Estacionamento, rua Carlos de Carvalho, 428; Sede Social, rua Carlos de Carvalho, 575; Sede Esportiva, rua Carlos de Carvalho, 2100; Sede Batel, rua Francisco Rocha, 198; Sede Golfinho, rua São Salvador, 641 (Pilarzinho); Sede de Campo, BR 277, km 32; Sede de Praia em Caiobá; 5 lotes sem benfeitorias em Guaratuba.

Língua polonesa será ensinada no Sul

Propagar as raízes culturais polonesas entre os descendentes dos imigrantes daquele país no Brasil é um dos projetos que a embaixada da Polônia vai intensificar neste segundo semestre de 95. Já está em andamento o intercâmbio com os governos dos Estados do Paraná e do Rio Grande do Sul para resgatar o ensino do idioma polonês na escola pública.

Segundo a embaixadora da Polônia no Brasil, Katarzyna Skorzynska, os dois Estados têm mostrado interesse no projeto "pluralismo de idiomas", que consiste no ensino da língua-mãe de cada comunidade de imigrantes nas escolas públicas, como uma segunda opção, além do inglês.

Por isso, especialistas poloneses estão treinando professores brasileiros, para que o corpo docente esteja preparado para ensinar meninos e meninas de ascendência polonesa a conhecerem o idioma de seus pais e avós.

Está sendo negociada com o governo do Paraná a realização de uma grande exposição, que contará a história da imigração polonesa no Brasil. "O governador Jaime Lerner está empolgado com a idéia e prometeu nos apoiar. O nosso objetivo é chamar a atenção dos descendentes de poloneses para a cultura do país de onde vieram seus pais", afirma a embaixadora. A previsão é que Curitiba ganhe

esse enorme palco da cultura polonesa no ano que vem.

A mostra não apresentará apenas a cultura da Polônia, mas principalmente a história dos imigrantes que aqui chegaram em duas fases diferentes. Katarzyna Skorzynska conta, por exemplo, que descobriu na Biblioteca Nacional do Rio de Janeiro um mapa da imigração polonesa no Brasil, datado do século XIX, quando os primeiros colonos chegaram no Paraná.

Atualmente, a colônia polonesa no Brasil, calculada extra-oficialmente em 800 mil pessoas, se encontra em sua 3ª geração. A primeira leva chegou em 1869, e era composta basicamente de camponeses que fundaram cidades no Paraná. Já a segunda onda migratória ocorreu após a Segunda Guerra Mundial, tinha alto nível cultural e incluía principalmente oficiais do Exército polonês que obedeciam ao governo no exílio em Londres.

Lana Cristina, "Jornal de Brasília", dia 16/07/95.

NR. Talvez a redação não tenha entendido bem a informação, pois oficialmente existem no Brasil mais de 2 milhões de descendentes, sendo uns 800 mil somente no Paraná. Curitiba possui mais de 350 mil descendentes, ou seja, um quinto de sua população. O NOWY LUD coloca-se à disposição dos interessados em explicar mais detalhadamente esta colocação, pelos seus analistas convidados.

Empossada a nova diretoria da Sociedade Polônia/Towarzystwo Polonia

A Sociedade Polônia de Florianópolis empossou a sua nova diretoria, no dia 3 de junho, com uma bonita solenidade, que teve lugar na sede da Associação dos Servidores da Secretaria de Educação, à Rua Aracy Vaz Callado, 1495 - Estreito. A composição dessa nova direção é a seguinte:

- Presidente: Dionisio Jenczak
- 1º Vice-Presidente: Rosalir Demboski de Souza
- 2º Vice-Presidente: Nazareno Dalsasso Algulski
- 1º Secretário: Raul Vicente Jenczak
- 2º Secretária: Maria Therezinha Sobierajski Barreto
- 3º Secretária: Neide Walendowsky Spricigo
- 1º Tesoureiro: Jorge Zuchowski
- 2º Tesoureira: Ivanilde Carmem Dutkiewicz
- 3º Tesoureiro: Dorival Milak

LEIA, ASSINE, DIVULGUE.

NOWY LUD,
SEMPRE NOVA GENTE.

FAÇA UMA HOMENAGEM ÀS SUAS RAÍZES:
DÊ UMA ASSINATURA A UM AMIGO.

CRUZ VERMELHA BRASILEIRA

Serviço de Busca de Paradeiro

Nome: ANDRZEJ SWIDERSKI

Local e data de nascimento: Zastawie Wolynskie, Polônia, em 20/11/1898

Filiação: Antoni e Antonina Swiderski

Outras informações: Emigrou da Alemanha para o Brasil em julho 1947.

ARAUCOR CORRETORA DE SEGUROS

de José Rendak

Administra e opera com seguros nas mais diversas carteiras, com empresas de primeira linha.

Fone/Fax (041) 242.5768 Curitiba

América Latina, exemplo aos polônios

A medida em que se aproxima a realização do II Congresso Polônico da América Latina, várias manifestações culturais, cívicas e de diplomacia mostram atualmente que está vivo o interesse de pessoas que descendem de poloneses em incrementar algumas frentes de sentimentos, naquela constante busca da satisfação interior e da continuidade da entrega de suas capacidades ao bem comum. Com efeito: em agosto, a diretoria da União das Sociedades e Organizações Polônicas da América Latina (USOPAL), reuniu-se em Buenos Aires, Argentina, quando tratou de programar uma série de novos encontros, recepcionando autoridades e municionando organizações filiais com seu entusiasmo para a consecução de

programas locais e continentais ao nível do povo que representa. Em seguida, recepcionou autoridades polonesas, sempre de modo afável, mostrando que a entidade latino-americana foi criada para servir num todo, nunca individualmente. Em outubro, dias 3 e 4, eis que realiza novos encontros, agora em Curitiba, com a finalidade de continuar os preparativos relacionados ao II Congresso e mais uma oportunidade de entrelaçamento entre lideranças e representados. E, ainda em outubro, entre os dias 11 e 14, novas reuniões foram efetivadas em Punta Del Este, no Uruguai, prestigiadas por nada menos que cinquenta e nove lideranças de mais de dez países latino-americanos. De novo, checagem de assuntos referentes ao conclave e a

outros acontecimentos que exigem posição imediata.

Num desses encontros, em Curitiba, dirigentes polônicos assinaram um documento estranhando que a legislação polonesa tolheu a participação de poloneses residentes em outros países no direito de votar em segundo turno a presidente da República, se esse retorno ocorrer, no dia 19 de novembro.

Ou seja: a América Latina, ao contrário de alguns outros continentes, tem uma *senhora organização*, a USOPAL, que é um grande exemplo para os demais grupos de poloneses e descendentes espalhados no mundo no sentido de agregação e representação social, cultural e recreativa. Enquanto grupos de entidades como os dos Estados Unidos e do Canadá trabalham isoladamente,

embora com um poder de fogo financeiro um pouco maior do que o da AL, as organizações inteligentes dos países latino-americanos, em número de 17, formam um bloco continental forte e exemplar. A Europa está se unindo agora, sob a coordenação liderada pelos irmãos poloneses da Grã-Bretanha, para formar a União Europeia de Poloneses e Polônicos.

Com essa atuação aberta diante das necessidades de unificação, espera-se que o exemplo da USOPAL seja útil aos irmãos poloneses/polônicos canadenses e norte-americanos. Que se unam numa única organização e mostrem realmente a sua força. A Polônia e os poloneses, com seus descendentes, são livres para pensar. E devem agir sempre melhor.

Krystyna Pisera

OS POLONESES NO PARAGUAI

Os primeiros imigrantes poloneses chegaram ao Paraguai já no século passado. Entretanto, a colonização grupal teve início nos anos trinta. Em 1936 foi assinado entre os governos da Polônia e do Paraguai um acordo sobre a colonização polonesa e, nesse mesmo ano, chegou o primeiro contingente de colonos. Assentados nas terras itaipuenses, fundam a "União Polonesa". Apesar de terem passado por muitas necessidades e privações no começo, os colonos logo levantaram uma escola e uma igreja, mais tarde também um salão destinado para os eventos que a comunidade polonesa realizava em comum.

A "União" continuou trabalhando mesmo depois de interrompidos os contatos com o país de origem pela II Guerra Mundial. Os problemas começaram nos anos cinquenta. O regime comunista implantado na Polónia, a ditadura no Paraguai, conjuntamente com outros problemas, começam a perturbar as atividades da "União Polonesa". Os abusos cometidos com o pretexto de uma suposta vinculação com o comunismo conduzem a uma ruptura de todos os vínculos com o país de origem, incluindo até a correspondência familiar e forçando uma assimilação acelerada.

Apesar de todos esses inconvenientes, ficou uma data, um motivo muito especial que continuava congregando os poloneses e seus descendentes na igreja polonesa da Rua 3 a cada dia 3 de maio. Essa data é muito importante na história da Polónia. Trata-se de uma festa dupla, religiosa e patriótica. Ambas evocam feitos históricos que marcaram o destino da Polónia.

No ano de 1655, o poderoso exército sueco invadiu o território polonês. Não era esse o primeiro conflito entre ambos os países. As casas reais da Polónia e da Suécia eram aparentadas, e o rei sueco Carlos Gustavo pretendia apoderar-se do trono polonês e subordinar as imensas e ricas terras polonesas, aproveitando a debilidade do país em razão dos levantes dos cossacos na Ucrânia e da guerra com a Rússia.

Uma parte da aristocracia apoiou o invasor. O rei Jan Kazimierz teve que ir ao exílio. As tropas suecas continuavam avançando, levando a cabo uma implacável rapina, da qual não se salvava ninguém. O exército sueco chegou até Czestochowa, no Sul da Polónia, e sitiou o mosteiro de Jasna Góra. Ai se encontrava a milagrosa imagem da Virgem de Czestochowa, e também grandes tesouros, dos quais os invasores pretendiam se apossar. O mosteiro era ao mesmo tempo uma fortaleza — como geralmente acontecia naqueles tempos —, porém os suecos não esperavam por resistência da parte dos frades, acompanhados somente de uma pequena guarnição que apenas ultrapassava 200 homens e de um grupinho de nobres e camponeses. Entretanto, o superior do mosteiro, Augustyn Kordecki, não se acovardou diante de milhares de soldados suecos e de seus canhões, e não se rendeu. O cerco e o bombardeio duraram várias semanas, e finalmente os suecos tiveram que retirar-se diante da obstinada resistência. Segundo a crença popular, foi um milagre da Virgem Maria. Jasna Góra se converteu no símbolo da fé católica. (Recordemos que os suecos eram luteranos.) A partir desse acontecimento a luta se intensifica, e as tropas inimigas têm que ceder. Do exílio, o rei lança um chamado de luta dirigido para toda a nação e também promete algumas reformas para aliviar a condição das camadas mais humildes. Em 1656, faz votos solenes, encomendando-se à proteção da Virgem Maria, bem como a toda a nação, proclama a Rainha da Polónia e promete buscar em Roma a implantação de uma festa dedicada a ela. A guerra dura ainda até o ano de 1660, quando se firma um tratado de paz. Essa guerra, que causou uma grande destruição no país, é conhecida na História da Polónia como o "Dilúvio sueco".

Finalmente, a festa de 3 de Maio foi instituída como Festa da Virgem Maria Rainha da Polónia por Sua Santidade Pio X e confirmada por Pio XI. O Santo Padre João XXIII declarou a Virgem Maria Rainha da Polónia como a principal padroeira do país, juntamente com os santos mártires bispos Stanislaw e Wojciech.

Diferentemente dos outros países europeus, na Polónia não se havia desenvolvido a monarquia absoluta com um poder real limitado. Em nenhum outro país a nobreza desfrutava de tantos direitos e privilégios e, embora à frente estivesse o rei, a Polónia era na realidade uma república, o que se refletia no seu nome: República da Polónia. O regime democrático garantia plenos direitos somente à nobreza, pelo que se usa a expressão "democracia nobiliária".

No ano de 1572 morreu, sem deixar descendentes, o último rei da dinastia dos Jaguelões, Sigismundo Augusto. A partir daquele momento, o rei passou a ser eleito na chamada "eleição livre", com a participação toda a nobreza. A Dieta decidia assuntos do Estado mais importantes. Surgiu no final do século XV e início do século XVI. Era constituída de duas câmaras: o Senado, integrado pelos representantes da grande nobreza, e os Deputados, representantes da nobreza. Sem o consentimento dos deputados, o rei não podia introduzir mudanças nos direitos e privilégios da nobreza, nem criar novos impostos, declarar guerra, assinar tratados de paz. Os decretos dos deputados eram o consenso de todos.

As tradições da democracia nobiliária na Polónia eram das mais antigas na Europa. O sistema degenerou no século XVIII. A grande oligarquia manobrava os nobres que não possuíam bens e portanto dependiam economicamente. Um deputado eleito não podia impedir qualquer despesa (lei do *liberum veto*). O país era devastado pelas contínuas guerras do século XVII com a Rússia, a Turquia e a Suécia. Os aristocratas faziam a própria política, buscando o seu próprio benefício, e não necessariamente o do país. O rei estava muito limitado e muitos se deram conta de que havia necessidade de um poder central mais forte para seguir adiante.

Entre a elite mais ilustrada surgiu um movimento intelectual que exigia reformas. Esses intelectuais encontraram apoio no último rei da Polónia, Stanislaw August Poniatowski. Tratava-se de um homem muito culto, amante das artes e das ciências, que promoveu um florescimento cultural do país. Ocorre um grande auge do teatro nacional, e em 1773 surge o que podemos chamar o primeiro Ministério da Educação do mundo: a Comissão da Educação Nacional.

No ano de 1788 se reúne a Dieta chamada a Dieta dos Quatro Anos, qual se enfrentaram o partido popular, que eram chamados os *partidos* das reformas, com os oligarcas, que eram seus adversários e que receberam até a ajuda dos países vizinhos. Enquanto deliberava a Dieta, acontecia a Grande Revolução Francesa, criando um ambiente revolucionário na Europa. Quatro meses depois da Tomada da Bastilha, em Varsóvia, lugar a "procissão negra", constituída pelos representantes de 141 cidades que se apresentaram ao rei e à Dieta com os seus postulados. No dia 3 de maio de 1791 se apresentou à Dieta a Constituição de 3 de Maio, que finalmente foi aprovada a segunda Constituição no mundo, primeira na Europa.

Precedeu de vários meses o definitivo da Constituição francesa em setembro de 1791. Nela encontramos seu fiel reflexo as doutrinas Montesquieu e Jean Jacques Rousseau. Passou à História como a Constituição de 3 de Maio, e com as sucessivas leis detalhadas garantia sobre a consolidação e o aperfeiçoamento do poder estatal e o Governo. Abolição do *liberum veto* e a livre eleição do rei e do Parlamento.

Os burgueses acederam a comprar bens rurais, de ocupações estatais e graus militares, também de ter seus representantes na Dieta com direito a voto nas sessões referentes às cidades. O poder econômico se converteu no direito de exercer os direitos políticos, e assim as massas dos nobres se dividiram, que respondiam aos interesses da oligarquia. A situação dos poloneses não se modificou. Entretanto foram tomados "sob proteção" pelos das Administrações e Governos.

A Constituição polonesa foi bem recebida na Europa. Infelizmente as reformas chegaram demasiado tarde. A decadência do Estado, os fatores internos, a situação internacional e as ambições da Rússia, da Prússia e da Áustria, que realizavam uma política imperialista, dispostas a anexar ao máximo os seus territórios nacionais, levaram às partilhas da Polónia.

O Estado polonês pereceu, que com os opressores. Mas a Constituição contribuiu notavelmente ao desenvolvimento de uma modernização polonesa no século XIX, que se desenvolveu a sua cultura e a sua identidade.

A Festa do 3 de Maio era durante o regime comunista, e as autoridades multavam as pessoas que levavam as bandeiras nacionais para comemorar essa data. Nos anos de anos de luta contra o regime, grandes manifestações populares realizavam nessa data. Depois da queda do comunismo, a festa de 3 de Maio foi oficialmente instituída de novo.

(Correio Semanal, Assinatura: sábado, 3 de junho de 1995. Tradução: Mariano Kawka)

E nada do "Polska"

O governador Jaime Lerner deve estar intrigado porque sua Secretaria Estadual da Cultura demora em atender a uma sua recomendação: a de fazer retornar, pela TV Educativa, o programa semanal polônico "Polska", que estava no ar às vésperas da visita do presidente Lech Walesa e, durante a visita, alguém da área "cultural" tirou-o da programação e até agora não apresentou, oficial ou oficiosamente, um motivo plausível que justificasse o gesto.

O governador Lerner já mostrou sua vontade à embaixadora polonesa Katarzyna Skórzynska e a alguns dirigentes da comunidade de que logo o programa voltaria ao ar. O tempo passa, a direção da emissora até mudou e o Congresso Polônico vem aí sem que o programa volte ao normal. Produtores acumulam quilômetros de fitas e o "Polska", nada

A verdade, por 75 anos

Chegando nos seus setenta e cinco anos, dia 2 de outubro, mesmo que sem circular durante a segunda Guerra Mundial por alguns meses, o **NOWY LUD** atinge uma fase que a própria modéstia dos seus responsáveis não pode deixar de mencionar: o nosso jornal, desde que foi instituído pelos religiosos da Congregação da Missão, na fase conturbada de fé e da ideologia pós-Primeira Guerra Mundial, sempre propugnou pela verdade em seu bojo. Nunca houve notícia, de sua lavra, que não buscasse a verdade dos fatos.

E é com essa verdade, sempre desejando que ela seja cristalina, limpa em sua essência, que nós homenageamos os nossos leitores fiéis. Sem festas e sem gastos que prejudiquem sua existência e sua continuidade nos lares e nos ambientes rigorosos da comunidade.

Construção de pontes, meta da administração municipal

A construção de pontes está entre as benéficas que a Prefeitura de Araucária, através da Secretaria Municipal de Transportes, vem realizando no sentido de melhorar a infra-estrutura do município no setor.

Para se ter uma idéia, a ponte sobre o Rio Passaúna, próxima à barragem, estava bastante danificada e colocando em risco a segurança daqueles que trafegavam pelo local. Assim, se fez necessária a substituição por uma ponte nova, já tomando forma ao lado da antiga e que terá 25 metros de comprimento por nove de largura, com espaço para duas pistas e passarela aos pedestres.

No prazo de quatro meses a ponte deverá estar concluída. Enquanto isso, os motoristas podem continuar trafegando pela antiga sem preocupação, uma vez que foi reforçado com cabos de aço e estaqueamento. Segundo o secretário municipal de Transportes de Araucária, Clodoaldo Pinto Jr., o reforço garante a segurança do local. "Seria inviável interditar a ponte antiga, já que ela é o principal acesso para o escoamento da produção agrícola da região norte do município. Além disso, a ponte faz parte do trajeto de linhas de ônibus", conclui.

Posição russa desagrada o povo polonês

A notícia foi dada em cinco linhas: o Senado russo convocou Boris Yeltsin para que organize um plebiscito sobre "a questão de um aprofundamento da integração econômica e política entre a Rússia e a Bielorrússia". Essas cinco linhas passaram quase despercebidas, no dia 3, apesar de serem graves e pesadas. Elas anunciavam uma eventual mudança de rumos na Rússia, ao mesmo tempo em que constituem uma fonte de preocupação em todos os países ex-comunistas da Europa Central. Alguns chegaram a ver esboçar-se nessas cinco linhas o espectro de um renascimento (sob uma forma inédita) da antiga URSS. É preciso lembrar que a Bielorrússia formava uma "zona tampão"

entre a Rússia e a Polónia. O que significa que se a Rússia e a Bielorrússia se fundirem de fato, a Polónia terá novamente uma fronteira comum com a Rússia, e isso não dá nenhuma vontade de rir aos habitantes de Varsóvia.

Mas não é só a Polónia que está inquieta. Os países bálticos, ao norte, e a Ucrânia, ao sul, temem que as bodas acabem prejudicando um vasto projeto concebido pela Ucrânia, visando criar entre a Rússia e a Europa Central uma imensa geografia protetora que iria do mar Báltico ao Mar Negro. Se a Bielorrússia se ligar de fato à Rússia, essa imensa zona de proteção será perfurada em pleno centro, no lugar onde se estende hoje a Bielorrússia.

EXPEDIENTE

NOWY LUD

Órgão Quinzenal de comunicação da Comunidade Polônica/Polonesa do Brasil e América Latina

Integrado à

USOPAL - União das Sociedades e Organizações Polônicas da América Latina.
POLBRAS - Federação das Associações Étnico-Polonesas do Brasil.
CCBP - Câmara de Comércio Brasil-Polónia-Área Sul do Brasil.
IBCP - Instituto Brasileiro da Cultura Polónica.

Propriedade da Editora LUD Ltda.

DIRETORES

Pe. Jorge Morkis (CM),
Mieczislaw Surek,
Paulo Filipake

EDITORES RESPONSÁVEIS

Pe. Jorge Morkis
(versão polonesa),
Mieczislaw Surek
(versão portuguesa)

Editor Adjunto
Mariano Kawka

Assessor de Redação
Jan Krawczyk

Diretoria Comercial
Slawomir Denega

Diretoria de Expansão
José Rendak

Administração, redação final,
assinaturas e publicidade

Al. Júlia da Costa, 476, cj. 2
CEP 80.410-070
Fone/fax (55-41) 224.3451
(Caixa Postal 1775-CEP 80.001.970)
CURITIBA PARANÁ BRASIL

Traduções de textos
(de originais poloneses, alemães,
castelhanos e ingleses)

Pe. Henrique Perbeche (SVD),
Jan Krawczyk, Pe. Jorge Morkis
(CM), Mariano Kawka, Mieczislaw Surek, Paulo Filipake,
Pe. Stanislaw Turbanski (SVD).

Correspondentes/Colaboradores

Dom Ladislau Biernaski (CM), Dr. Jan Sek (Lublin, Polónia), Pe. Piotr Wloczyk (Alemanha), Pe. Lourenço Biernaski (CM), Pe. Ladislau Szeszyko (CM), Pe. José Slazyk (SDB), Prof. Bonifácio Solak, Prof. Maria do Carmo Krieger Goulart, Antonio Claret Karas, Cláudia Kawka, Pe. Jan Kulaga, Slawa Stepniak, Irena Los, Tadeusz Burzynski, Prof. Geraldo Augusto Górski, Prof. Leokadia Rendak, Prof. Olgierd Ligeza Stanirowski, Dr. Bronislau P. Breowicz, Prof. Leokadia Sawczuk Furman.

ASSINATURAS

Brasil
12 meses = R\$ 15,00
6 meses = R\$ 10,00
3 meses = R\$ 5,00

Países das Américas US\$ 120,00
(anual) Europa, Ásia e Oceania US\$ 130,00 (anual)

COMO ASSINAR

Escrever ou telefonar, pedindo assinaturas, após o que enviaremos cobrança bancária, se desejar, o interessado pode enviar cheque nominal ou vale postal para Editora LUD Ltda., Curitiba, Paraná, Brasil.

Diagramação, projeto gráfico e composição bilingüe eletrônica por Priscila Bybyk & Cassiano Surek nos computadores da Editora LUD Ltda.

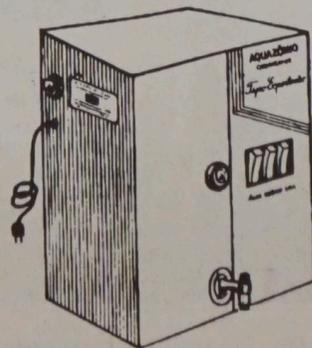
Fotolitos e impressão:
Editora O Estado do Paraná

Internet: c.surek@sul.com.br

No Jubileu, NOWY LUD cria novos núcleos!

Novos núcleos de assinantes estão sendo formados pelo seu tradicional **NOWY LUD**. Para integrar esse democrático clube de gente especial e exclusiva, basta telefonar para 224.3451 ou 225.7823 e pedir uma assinatura do Jubileu.

FILTRO DE ÁGUA E OZONIZADOR



Valorize a Vida
Água Pura é Saúde

AQUAZÔNIO

televendas: (041) 232-3989 e 225-4028

II Congresso Polônico da América Latina

II Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej

II Congresso Polaco de América Latina

Convidamos / Zapraszamy / Invitamos

II Congresso Polônico da América Latina

II KONGRES POLONII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

II Congresso Polaco de América Latina

Em Curitiba, uma cidade histórica para a colônia polônica do Brasil, capital do Estado do Paraná, será realizado o II Congresso Polônico da América Latina. O primeiro realizou-se há 3 anos em Buenos Aires (Argentina) e Punta Del Este (Uruguai). Por que no Brasil, e por que não no Rio, não em São Paulo ou em Brasília, capital do país, mas justamente em Curitiba? Responderemos sucintamente porque no Brasil encontra-se a maior concentração polônica da América Latina. E Curitiba foi escolhida pela USOPAL pelo simples motivo de que desde 1871 ela é o centro que concentra toda a vida da comunidade polônica brasileira. O Estado do Paraná possui a maior porcentagem de cidadãos de descendência polonesa no Brasil, e somente em Curitiba eles são cerca de trezentos mil. Adiante, no Sul do país, nos Estados de Santa Catarina e no Rio Grande do Sul, eles se contam em centenas de milhares, o que forma um total de cerca de três milhões de cidadãos de descendência polonesa, nascidos em terra brasileira. Durante todo o período da nossa história nesta terra — isto é, durante 125 anos — Curitiba, em razão da sua situação, foi e continua sendo o ponto em torno do qual gravita a nossa vida social e cultural. Foi justamente aí, e não em outro local, que surgiu a Sociedade Polonesa Tadeusz Kosciuszko, a primeira sociedade polonesa no território da América Latina. Aqui existiu a União Central dos Poloneses no Brasil, com as suas estruturas para assuntos sociais, culturais, escolares, esportivos e teatrais. Aqui, em Curitiba, eram editados jornais polônicos, mensários satíricos, antologias poéticas. Aqui se formavam os futuros líderes polônicos. Por isso e por muitas outras razões Curitiba foi escolhida como sede do II Congresso Polônico.

Portanto, esperamos em Curitiba pelos representantes das organizações polônicas de todos os países da América Latina e todos os interessados nos assuntos polônicos, para conjuntamente contemplarmos a nossa e a vossa história, para avaliarmos a atividade e as conquistas realizadas até o presente, e para refletirmos sobre o futuro dos nossos filhos e dos países que se tornaram nossa nova pátria, bem como para passarmos em revista os contatos com o país de nossos antepassados.

Sejam todos bem-vindos! As inscrições e os pedidos de informações devem ser dirigidos ao seguinte endereço:

II Congresso Polônico da América Latina
Alameda Dr. Carlos de Carvalho, 359
Telefone/Fax (55-41) 223-5103
80410-180 - Curitiba/PR/Brasil

Síntese do temário dos Comissões do Congresso

1. Comissão Histórica:

- História da imigração polonesa nos países da América Latina;
- Condições de adaptação e atividades desenvolvidas (organizações, sociedades, escolas, teatro, esporte, etc.);



2. Comissão Cultural:

- Realizações no terreno cultural (literatura, atividades artísticas, folclore);
- Intercâmbio com a Polônia.

3. Comissão Social:

- Organizações e sociedades polônicas;
- Suas atividades e seu papel na aproximação com a Polônia;
- O papel do escotismo e dos grupos folclóricos.

4. Comissão Econômica:

- Situação econômica das comunidades polônicas: agricultura, comércio, indústria, serviços, profissões liberais;
- Intercâmbio comercial e turístico com a Polônia.

5. Comissão Pastoral:

- O histórico e o papel da Igreja Católica nas atividades da comunidade polônica;
- A presença da Igreja Católica na comunidade polônica hoje e perspectivas de sua atuação para o futuro.

Até o final do corrente ano serão aceitos os trabalhos escritos relacionados com as questões elaboradas pelas diversas comissões. Os trabalhos não devem ultrapassar 3 páginas datilografadas com espaço simples. Podem ser apresentados vários trabalhos simultaneamente. Eles serão aproveitados na publicação do Congresso. A língua pode ser polonês, português ou espanhol.

Atenção: Solicitamos que seja enviado um breve resumo do trabalho até o final de outubro.

W historycznej - dla Polonii Brazylijskiej - Kurytybie, mieście stołecznym stanu Parana, odbędzie się II Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej. Pierwszy miał miejsce przed 3-ma laty w Buenos Aires (Argentyna) i Punta del Este (Urugwaj). Dlaczego w Brazylii i dlaczego nie w Rio, nie w São Paulo lub w Brasília, stolicy kraju, ale właśnie w Kurytybie? Odpowiemy krótko - bo w

ojczyźnie, oraz dokonać przeglądu kontaktów z krajem naszych przodków.

Przybywajcie!

Zgłoszenia oraz prośby o informacje należy kierować na następujący adres:

II Congresso Polônico da América Latina
Alameda Dr. Carlos de Carvalho, 359
Fone/Fax (55-41) 223-5103

80410-180 Curitiba - Paraná - Brasil.

Streszczenie tematów Komisji Kongresowych

1. Komisja historyczna:

- Historia imigracji polskiej do krajów Ameryki Łacińskiej.
- Warunki przystosowania się i rozwinięta działalność (organizacje, towarzystwa, szkoły, teatr, sport, itp.)
- Rola byłych kombatanów.

2. Komisja kulturalna:

- Osiągnięcia w dziedzinie kulturalnej (literatura, działalność artystyczna, folklor).
- Kontakty z Polską.

3. Komisja społeczna:

- Organizacje i towarzystwa polonijne.
- Ich działalność i rola w przybliżeniu do Polski.

4. Komisja ekonomiczna:

- Sytuacja ekonomiczna Polonii (rolnictwo, handel, przemysł, usługi, wolne zawody).
- Wymiana handlowa i turystyczna z Polską.

5. Komisja duszpasterska:

- Historia i rola Kościoła Katolickiego w życiu Polonii.
- Obecność Kościoła Katolickiego wśród Polonii dzisiaj oraz perspektywy jego działalności na przyszłość.

Do końca bieżącego roku przyjmujemy prace pisemne związane z zagadnieniami opracowanymi przez poszczególne Komisje. Prace nie mogą przekraczać trzech (3) kartek maszynopisu o jednym odstępem. Można zgłaszać po kilka prac jednocześnie. Będą one wykorzystane w publikacji kongresowej. Język dowolny: portugalski, polski i hiszpański.

Uwaga: Prosimy o przesłanie krótkiego streszczenia prac do końca października.

En Curitiba, una ciudad histórica para la comunidad polaca brasileña, capital del Estado del Paraná, tendrá lugar el II Congreso Polaco de América Latina. El primer se realizó hace tres años en Buenos Aires (Argentina) y Punta del Este (Uruguay). Por qué en el Brasil, y por qué no en Rio, no en San Pablo o Brasília, la capital

Por lo tanto aguardamos en Curitiba a los representantes de las organizaciones polacas de todos los países de América Latina y a todos los interesados en los asuntos polacos, para que juntos contemplemos la nuestra y la vuestra historia, para que evaluemos la actividad y las realizaciones ocurridas hasta ahora, y para reflexiones conjuntas sobre el futuro de nuestros hijos y de los países que se han volvido nuestra nueva patria, pasando en revista aún los contactos con el país de nuestros antepasados.

Sean todos bienvenidos!

Las inscripciones y los pedidos de informaciones deben ser encaminados a la dirección más abajo:

II Congresso Polônico da América Latina
Alameda Dr. Carlos de Carvalho, 359
Telefone/Fax (55-041) 223-5103
80410-180 - Curitiba/PR/Brasil

Resumen de los temas del Congreso:

1. Comisión Histórica:

- Historia de la inmigración polaca en los países de América Latina;
- Condiciones de adaptación y actividades desarrolladas (organizaciones, escuelas, teatro, deporte, etc.);
- El papel de los ex combatientes.

2. Comisión Cultural:

- Realizaciones en el campo cultural (literatura, actividades artísticas, folklore);
- Intercambio con Polonia.
- Organizaciones y sociedades polacas;
- Sus actividades y su papel en la aproximación con Polonia;
- El papel de los scouts y de los grupos de folklore.

3. Comisión Social:

- Organizaciones y sociedades polacas;
- Sus actividades y su papel en la aproximación con Polonia;
- El papel de los scouts y de los grupos de folklore.

4. Comisión Económica:

- Situación económica de las comunidades polacas: agricultura, comercio, industria, servicios, profesiones liberales;
- Intercambio comercial y turístico con Polonia.

5. Comisión Pastoral:

- La historia y el papel de la Iglesia Católica en las actividades de la comunidad polaca;
- La presencia de la Iglesia Católica en la comunidad polaca hoy y las perspectivas de su actuación en el futuro.

Hasta el fin del corriente año serán aceptados los trabajos escritos liados con las cuestiones elaboradas por las diversas comisiones. Los trabajos no deben exceder las tres (3) páginas dactilografadas con espacio simple. Puede presentarse más de un trabajo simultáneamente. Todas las contribuciones serán aprovechadas en la publicación del Congreso. El idioma puede ser: portugués, polaco o castellano.

Atención: se pide enviar un breve resumen del trabajo hasta fines de octubre.

II CONGRESSO POLÔNICO RECEBE TOTAL APOIO DE DIRIGENTES POLONESES E DA AMÉRICA LATINA

Com as presenças de dom Zygmunt Kaminski, bispo de Plock e vice-presidente da Sociedade Wspólnota Polska, de Varsóvia, do cônsul honorário polonês em Punta Del Este, Uruguai, Juan Kobylanski, que preside a União das Sociedades e Organizações Polônicas da América Latina (USOPAL), de dom Ladislau Biermaski, bispo auxiliar da Arquidiocese de Curitiba, da embaixadora polonesa em Brasília Katarzyna Skórzynska, bem como de altos dirigentes de entidades brasileiras e de países da AL, foram realizadas importantes reuniões da comissão organizadora do II Congresso Polônico da América Latina, em outubro, quando os dirigentes tomaram decisões que assegurarão o seu sucesso, de 13 a 16 de março do próximo ano, em Curitiba, Capital do Paraná.

Os dois encontros de outubro aconteceram em Curitiba, nos dias 3

e 4, tendo como anfitrião o presidente da Federação POLBRAS, Anisio Oleksy, que tem a responsabilidade de organizar o evento, com o apoio da USOPAL e de todas as suas filiadas. Seis países estiveram representados em Curitiba: Argentina, Uruguai, Paraguai, Chile, Brasil, e Equador, além da Polônia.

Houve, na ocasião, a *checagem* de todos os detalhes atinentes ao congresso, com importantes definições.

Já nos dias 11 a 14 de outubro, em Punta Del Este, aconteceu mais uma série de reuniões, primeiro para comemorar a oficialização, legal, da existência da USOPAL no contexto latino-americano e, em segundo lugar, para continuar a apoiar o principal evento da organização, que é o II Congresso em Curitiba, ano que vem. Anfitriões por Juan Kobylanski em sua agradável Estancia Dom Juan, os cinquenta e nove diri-



A reunião em Curitiba, no dia 3 de outubro, no salão nobre da União Juventus.



Vários dirigentes, na tradicional foto para a posteridade, em Curitiba.

Anisio Oleksy garante: Vamos fazer um grande congresso

Durante a reunião do dia 3 da comissão organizadora do II Congresso, o presidente da Federação POLBRAS, Anisio Oleksy, teve o seguinte pronunciamento, que vai transcrito *ipsis litteris*:

Diante da exposição do bispo Kaminski, a questão é muito mais no bojo da Constituição polonesa do que um lobby, uma pressão para ganharmos mais um turno na eleição. Vamos fazer uma correspondência agora para governo polonês, para o Senado, para o Sejm protestando contra esta discriminação ou aguardaremos para que o assunto seja discutido mais amplamente numa outra oportunidade.

Nós vamos incluir outras pessoas nas comissões e estes nomes que foram apresentados são apenas os primeiros que integram as comissões. Nós teremos mais pessoas e claro o Stamirowski é uma das pessoas importantes que nós queremos que participem nas comissões. É evidente que o número das comissões pode ser ampliado. Nós criamos uma expectativa mas já estamos recebendo aqui informações que mais comissões serão necessárias e de que uma é muito importante. Fiquem tranquilos que nós queremos efetivamente mais gente em cada uma das funções. Nós incluiremos claro, gostaríamos que estivessem de São Paulo, uma pessoa pelo menos para cada das comissões. Gostaríamos que do Rio de Janeiro também uma pessoa para cada das comissões, como do Rio Grande do Sul de Santa Catarina enfim dos nossos estados todos nós tivéssemos a participação. É claro que, em determinados momentos, alguns assuntos terão alguma premissa de solução e elas vão acontecer com o quorum reduzido. Por que se um representante da comissão estiver em Brasília outro estiver em São Paulo outro em Rio Grande do Sul a reunião talvez não possa ser com todos. Isto devemos saber que pode acontecer. Mas urgentemente podemos convidar e colocar pessoas não só de outros estados mas de outros países. Quanto a isso não há problema. Já estamos solicitando indicação de nomes de pessoas que queiram trabalhar conosco. A nível de Brasil nós faremos solicitações sem problemas. Mas dos outros países nós vamos precisar indicação voluntária de quem queira participar. Quanto ao número das comissões, não há problema de nós criarmos uma comissão a mais ou duas. A comissão jurídica. O assunto é importante. Eu iria um pouco mais adiante. O Congresso poderia produzir ao seu final, ou até me permitam a sugestão, a Carta do Brasil, que seria a proposta final, o consenso da opinião geral deste Congresso ao governo e aos políticos da Polônia, dentro do tema que nós escolhemos. Quem nós fomos, e quem nós somos, quantos somos e aonde estamos. A nossa proposta em termos de futuro, para nós para os nossos países, para as nossas famílias e dentro daquela outra preocupação em que mesmo distantes nós podemos ser úteis à Polônia. Esta casa na questão legal pode estar muito bem incluída neste contexto, que aliás foi falta de observação nossa em relação a este assunto. Nós nos reunimos e discutimos mas o perfeitamente importante ouvimos a indicação do vice-presidente da USOPAL o Leszek Bilyk.

gentes presentes tiveram a oportunidade de ouvir o relato de todas as atividades da entidade-mater e aprovar medidas que garantam a continuidade do seu sucesso como representante de todas as sociedades e organizações polônicas do continente latino-americano.

A relação dos presentes nos encontros de Punta Del Este é a seguinte:

Argentina - Jan Bielec, Maria Bielec, Leopold Bilozur, Padre Stanislaw Grzybowski, Maria Brzezinska, Halina Przybyl, Katalina Debicki, Alicja Kuligowska, Kristoba Szmilowski, Zygmunt Borkowski, Zbigniew Lipinski, Padre Henryk Hajzler, Padre Grzegorz Nowacki, Czeslaw Grylka, Stanislaw Grylka, Cezar Grylka, Aleksander Gliniski, Edward Szmurlo, Przemyslaw Dudkowiak, Stanislaw Farkas, Miguel Wieckowski, Telesfor Piechocki, Ferdynant Pasternak,

Ryszard Bartosinski, Antonio Kosiński e senhora e Ewa Nadolna.

Polônia - Bispo Zygmunt Kaminski e Padre Marek Smogorzewski.

Brasil - Anisio Oleksy, Maria Iau Surek, Padre Jerzy Morawski, Leszek Bilyk, Ignacy Felczak, Padre Benedykt Grzymkowski e Padre Józef Szlacyk.

Chile - Engenheiro Andrzej blocki, Raul Nalecz Malachowski (representando a comunidade peru, também) e Tadeusz Portowicz.

Paraguai - Krystyna Pisera, Jan Czymba e Luis Wlosek.

Uruguai - Edward Modzelewski e mulher, Eduardo Lubiarski, Ryszard Tustanowski e senhora, Wanda Szydla, Maria Szostak, Julian Augustynski e senhora, Doutor Mieczyslaw Zlotnicki, Zdzislaw Michalski, Halina Wolski, Maria Wozniak, Padre Bernard Wojciech, Padre Zygmunt Zieba e Muniz E. e senhora.



Anisio Oleksy, Juan Kobylanski e o bispo Zygmunt Kaminski.



Jan Bielec, Juan Kobylanski, José Rendak e bispo Zygmunt Kaminski.



Pe. Marek Smogorzewski, Wanda Szydla, Raul Malachowski e Pe. Stanislaw Grzybowski.



Krystyna Pisera, Pe. Jorge Morkis, Jan Krawczyk e Mariano Kawka.

W Polsce,
BRAVATOUR

Tel. 26 0045 Warszawa
ul. Krakowskie Przedmiescie 13

CASA DO AGRICULTOR

Av. Independência, 105
Fone: 842-1697
Araucária - Paraná

Sementes,
fertilizantes,
defensivos

INSCREVA-SE, MOSTRE A SUA FORÇA!



II CPAL II KPAŁ
II CONGRESSO POLÔNICO DA AMÉRICA LATINA
II CONGRESO POLACO DE AMÉRICA LATINA
II KONGRES POLONII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ
Curitiba, Paraná, Brasil - 13-16 março/marzo/marzec 1996

Ficha de inscrição de () delegado () acompanhante
Karta zgłoszeniowa () delegata () osoby towarzyszącej
Ficha de inscripción de () delegado () acompañante

Nome e sobrenome Imię i nazwisko Nombre y apellido		Data Data Fecha
Lugar de nascimento Miejsce urodzenia Lugar de nacimiento		
Sexo Płeć Sexo	Estado civil Stan cywilny Estado civil	Profissão Zawód Profesión
Cidadania Obywatelstwo Ciudadanía		
Organização que representa Organizacja którą reprezentuje Organización que representa		
Endereço da organização Adres organizacji Dirección de la organización		
Função na organização Funkcja w organizacji Función en la organización		
Deseja participar da comissão / Prognie brać udział w komisji / Desea participar en la comisión:		
() cultural kulturalnej cultural	() econômica ekonomicznej económica	() histórica historycznej histórica
() jurídica prawnej jurídica	() pastoral duszpasterzkiej pastoral	() social społecznej social
Assinatura Podpis Firma	Data Data Fecha	
Data da chegada a Curitiba Data przyjazdu do Kurutyby Fecha de llegada a Curitiba		Companhia aérea Linia lotnicza Línea aérea
Número do voo Numer lotu Número del vuelo	Hora Godzina Hora	Hotel Hotel Hotel

Taxa de inscrição/wpisowe/tasa de inscripción: US\$ 200,00 (delegado/delegata/delegado)
US\$ 100,00 (acompanhante/osoby towarzyszące/acompañante)

As inscrições serão aceitas até o dia 10 de fevereiro de 1996 / Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 10^{go} lutego 1996 r. / Las inscripciones serán aceptadas hasta el día 10 de febrero de 1996.

Escritório do Congresso/Oficina del Congreso/Biuro Kongresu:
Al. Dr. Carlos de Carvalho, 369 - Fone/Fax (55 41) 223.5103 - CEP 80410-180 - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

RECORTE E ENVIE JÁ PARA A COMISSÃO ORGANIZADORA

LAJESUL

COMÉRCIO DE
MATERIAIS DE
CONSTRUÇÃO LTDA

Material Hidráulico • Elétrico • Tintas • Impermeabilizantes
Tubos e Conexões • Pisos • Azulejos • Etc.

Avenida dos Estados, 180 • CEP 80610-040
Água Verde • Curitiba • Paraná